

Piknik Strażacki
w Wierzchwinach
Starych

strona 23

Alegoria z Parczewa
gwiazdą w Białej
Podlaskiej

strona 24

Agro Piknik
w Dębowej Kłodzie

strona 6



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

20 - 26 sierpnia 2024 r. ■ nr 34 (856) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW

■ DĘBOWA

KŁODA

■

JABŁOŃ

■

MILANÓW

■

PODEDWÓRZE

■

SIEMIEN

■

SOSNOWICA

Imponujący majątek radnego Ostapiuka.

Pozostali też krzywdy nie mają

STRONA 5



Tomasz Ostapiuk

53 lata, przedsiębiorca (działalność fotograficzna)
Oszczędności: **237,1 tys. zł**
oraz m.in.
1/2 udziału w domu 287 mkw. (**340 tys. zł**);
gospodarstwo rolne 80,5 ha z oborami, magazy-
nem paszowym (**2,9 mln zł**)

Maciej Tkaczyk

53 lata, nauczyciel w SP 2 w Parczewie
Oszczędności **4,1 tys. zł**
oraz m.in.
dom 163,2 mkw. (**500 tys. zł**); działka 2,7 ara (**30 tys. zł**)
samochody: Kia Sportage 2013 r. (1/2 udziału); Suzuki Splash
2013 r.; Audi TT 2000 r.; Hyundai Tucson 2005 r. (1/2 udziału)

Tomasz Świć

52 lata, nauczyciel w SP2 w Parczewie
Oszczędności **27 tys. zł** plus papiery wartościowe
(akcje Bogdanki) na **19,3 tys. zł**
oraz m.in.
dom 140 mkw. (**300 tys. zł**); 1/2 udziału w mieszkaniu
60 mkw. (**100 tys. zł**); działka 9 arów (**30 tys. zł**)

25 sierpnia Dożynki Powiatowe w Gęsi



STRONA 2

B.R.O. gwiazdą wieczoru

Parking rośnie jak na drożdżach

Parczewska inwestycja
powstaje przy skrzyż-
waniu al. Jana Pawła II
z ul. Deszczową.

STRONA 3

Jasna Góra zdobyta 44 raz



Po dwóch tygodniach pieszej
wędrowki pielgrzymi z Parczewa
i Włodawy dotarli na Jasną Górę.

STRONA 3

W Komarówce Podlaskiej pochowano Marcina Mroza, b. piłkarza klubu z Milanowa



STRONA 12

Marcin Mróz
w listopadzie
skończyłby 27 lat

REKLAMA

KUPIJEMY SAMOCHODY

SKUP AUT

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442

REKLAMA

APTEKA Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

Znak z napisem Częstochowa to prawie koniec pieszej wędrowki

S T O P K A
WYDZIAŁ LOKALNY
wspólnota
UWAGA!
NOWY ADRES**Pl. Wolności 11**
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educoe-mail:
parczew@24wspolnota.pl**Redaktor prowadzący**
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186**Dziennikarze**
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748**Specjalista ds. reklamy**
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl**Dyrektor ds. marketingu i reklamy**
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl**Skład**
Jarosław Pałys**Wydawca**
Wydawnictwo Wspólnota**Redaktor naczelny**
Mateusz Orzechowski**Druk**
Seregni Printing Group S.A.**Księgowość:** tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE**POWIAT PARCZEWSKI****PARCZEW**

- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

**MASZ
TEMAT?****ZADZWOŃ**
791 186 007

Udany koncert na placu Wolności



Artyści dali z siebie wszystko



Dla dzieci koncert był doskonałą okazją do zabawy

Koncert zespołów Forget me not oraz Desire został zorganizowany w połowie sierpnia na placu Wolności w Parczewie. Wydarzenie cieszyło się sporym zainteresowaniem, a dla dzieci była to doskonała okazja do zabawy.

GR

Wasze komentarze

parczew.24wspolnota.pl

f WSPÓLNOTA PARCZEWSKA
NA FACEBOOKU

Poleca Elżbieta S.

Halo parczewskie mole książkowe! Co w lecie czyta się w Parczewie? Wrzućcie tytuły książek, które ostatnio czytaliście i polecacie.

Elżbieta M.: Polecam książki Harlan Coben, każda jest na 5+.

Elżbieta S.: Ja polecam wszystkie książki Remigiusza Mroza, są bezbłędnie najlepsze, a obecnie czytam „Terapeutkę”, również polecaną przez pana Remka.



Poleca Anka

Jadwiga: A. Pilipiuk „Zło ze wschodu”

Małgorzata: „Kołysanka z Auschwitz”

Anka: „Pogodzona z łosem” Marty Wiczuk.

Joanna: Polecam „Sagę Wołyńską” Joanny Jax. Ciekawa, wciągająca lektura z wątkami historycznymi... Dobra lekcja historii przy okazji czytania.

W

INWESTYCJA TYGODNIA

Nowa nawierzchnia została ułożona na drodze powiatowej, którą z Sosnowicy przez Zaczysze można dotrzeć do Holi. Szczegóły - s. 22

**Co, gdzie, kiedy?****SIERPIEŃ**
25
NIEDZ.**Dożynki Powiatowe w Gęsi, gmina Jabłoń.**

Program dożynek:

11.30 - Msza święta w kościele świętego Józafata w Gęsi;

12.30 - Przemarsz korowodu dożynkowego na plac przy świetlicy wiejskiej i OSP w Gęsi;

13.00 - Otwarcie dożynek;

14.00 - Koncert zespołów ludowych;

15.30 - Rozstrzygnięcie konkursu na wieniec dożynkowy;

16.00 - Występy Młodych Talentów z Gminy Jabłoń (Szkoła Tańca i Gimnastyki Diament, Gaj, Jasiek, Jula);

17.00 - Koncert zespołu JORRGUS;

18.30 - Koncert zespołu Cookies Band;

20.00 - Koncert zespołu B.R.O. - gwiazda wieczoru;

21.30 - 24.00 - Zabawa z zespołem Cookies Band.

Ponadto: strefa zabaw dla dzieci, stoiska promocyjne firm i gmin z powiatu parczewskiego, stoiska gastronomiczne i handlowe. Zapraszamy!

Starosta Parczewski
oraz Wójt Gminy Jabłoń
zapraszają na

Dożynki Powiatowe

25 sierpnia 2024 r.
w Gęsi, gmina Jabłoń

Program dożynek

11.30 - Msza święta w kościele świętego Józafata w Gęsi;
12.30 - Przemarsz korowodu dożynkowego na plac przy świetlicy wiejskiej i OSP w Gęsi;
13.00 - Otwarcie dożynek
13.30 - Powitanie zaproszonych gości i przemówienia
14.00 - Koncert zespołów ludowych
15.30 - Rozstrzygnięcie konkursu na wieniec dożynkowy
16.00 - Występy Młodych Talentów z Gminy Jabłoń (Szkoła Tańca i Gimnastyki Diament, Gaj, Jasiek, Jula)
17.00 - Koncert zespołu JORRGUS
18.30 - Koncert zespołu Cookies Band
20.00 - Koncert zespołu B.R.O. - Gwiazda Wieczoru
21.30 - 24.00 - Zabawa z zespołem Cookies Band

Ponadto:
strefa zabaw dla dzieci,
stoiska promocyjne
firm i gmin
z powiatu parczewskiego,
stoiska gastronomiczne
i handlowe.

WAŻNE TELEFONY**✚ ZAKŁ. POGRZEBOWE**Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48**USŁUGI****UBEZPIECZENIA:**Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.comTomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.plAgencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com**SZAMBO-WYWÓZ:**

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:**Przeglądy stanu technicznego budynków:** kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728**Pogotowie Kominiarskie**
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954**KRAWCOWA:**

Guzik & Pętka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY**AGD:**

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT**TAXI:**

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE**REMONTY:**

517 936 819

FINANSOWE**KANTOR:**

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE**DENTYSTA:**Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452**APTEKA:**Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna

Godziny otwarcia:

Pn.-pt. 7:00 - 20:00

Sobota 8:00 - 15:00

tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna

Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17

Parczew ul. Parkowa 4

tel. 83 354 11 22

Liczba Tygodnia**35**

- tyle miejsc postojowych, w tym cztery dla osób niepełnosprawnych, powstaje na parkingu przy skrzyżowaniu al. Jana Pawła II z ul. Deszczową.

DEKAL

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR

www.dekal.pl

**PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI**

Lubartów, ul. Przemysłowa 20

☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

**PARCZEWSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA****Czyszczenie, Przeglądy Cieb, Odbiory. Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.****Uszczelnianie kominów, szlamowanie. Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.****Kominy Izolowane Kwasoodporne. Tel. 781-495-997, 603-137-021**

Parking rośnie jak na drożdżach

Parczew: W imponującym tempie trwa budowa parkingu, przy skrzyżowaniu al. Jana Pawła II z ul. Deszczową. To część sporej inwestycji podzielonej na trzy zadania.

- Z pieniędzy pozyskanych z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych zagospodarowane zostaną nieużytkowane tereny. Powstaną na nich dwa parkingi, jeden będzie się mieścił pomiędzy al. Jana Pawła II i ul. Deszczową, a drugi - pomiędzy al. Jana Pawła II i ul. Zbożową - informowała gmina Parczew.

Pierwszą z inwestycji jest parking w obrębie zbiegu ulic: al. Jana Pawła II i Deszczowej. Prace ruszyły. Prowadzone są roboty ziemne, pojawiła się także tabliczka „teren budowy, wstęp wzbroniony”.

Gmina Parczew zaplanowała budowę z kostki betonowej 35 miejsc postojowych, w tym 4 dla osób niepełnosprawnych wraz z budową: chodnika, oświetlenia solarnego oraz małej architektury (ławki z oparciem, kosze) i nasadzeniem nowych drzew. Dojazd zapewniony będzie z dwóch kierunków: poprzez projektowany zjazd z/na ul. Deszczową oraz poprzez przebudowany zjazd z al. Jana Pawła II. Wszystko powinno być gotowe jeszcze w tym roku.



Zakres inwestycji obejmuje także modernizację placu zabaw na osiedlu Polna. Zakłada ona m.in.: wykonanie nawierzchni placu zabaw z poliuretanu – (588 m²); wymianę ogrodzenia panelowego z dwiema furtkami wejściowymi wraz z wymianą urządzeń zabawowych.

Przypomnijmy, że do ogłoszonego przez gminę Parczew przetargu stanęło sześć firm, żadna z ofert nie mieściła się w zarezerwowanej przez inwestora kwocie ok. 2 miliony złotych. Najmniej, bo ok. 2,3 mln zł zaproponował Zakład Usług Komunalnych w Parczewie, a najwięcej, bo ok. 3,5 mln zł – spółka Wojtal.

Na ok. 2,8 mln zł wyceniła swoją ofertę firma P.P.H.U. STYL-BUD, na ok. 2,4 mln zł – Eres z Parczewa, na ok. 2,6 mln zł – spółka Sekobud, a na ok. 2,7 mln zł – Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe BRUNPOL.

Dofinansowanie z Programu Inwestycji Strategicznych wynosi 2 miliony złotych. 40 tys. zł to wkład własny gminy Parczew

Urzednicy mieli dwie możliwości: dołożyć brakujące pieniądze albo unieważnić postępowanie i ogłosić kolejny przetarg. Wybrali pierwszą opcję i jako najkorzystniejsza została wybrana oferta złożona przez ZUK Parczew.



Przy wyborze zwycięzcy gmina Parczew brała pod uwagę przede wszystkim cenę (waga 60 proc., im niższa, tym więcej punktów), ale też okres gwarancji (40 proc.). Wszystkie firmy zadeklarowały 5-letni okres gwarancji,

dlatego w praktyce liczyła się tylko cena.

Dofinansowanie z Programu Inwestycji Strategicznych wynosi 2 miliony złotych. 40 tys. zł to wkład własny gminy Parczew.

Grzegorz Rekiel

Jasna Góra zdobyta 44 raz



Z różnymi intencjami dotarli na Jasną Górę do Matki Bożej Częstochowskiej

Parczew: Po dwóch tygodniach pieszej wędrówki w upale i strugach deszczu, pokonaniu ponad 400 kilometrów, pielgrzymi z Parczewa i Włodawy dotarli na Jasną Górę.

Grupę 14 tworzyli pielgrzymi z dekanatów parczewskiego, wisznickiego, włodawskiego i hańskiego, wszystko pod hasłem „Jestem Dzieckiem Boga”. Najwcześniej, bo już 31 lipca, wyruszyli pątnicy z Włodawy, po noclegu w Krzywierzbie dotarli do Parczewa, by wspólnie z miejscowymi wiernymi 2



sierpnia wyruszyć na pątniczy szlak.

Każdego dnia pokonywali prawie 30 kilometrów. W tym roku ks. Michał Kobryński

z parafii św. Jana Chrzciciela w Parczewie i o. Michał Księżak z parafii św. Ludwika we Włodawie byli przewodnikami pieszej wędrówki. 15 sierpnia przybyli

na Jasną Górę z podziękowaniami oraz licznymi prośbami dla siebie i swoich bliskich.

ema



Na pielgrzymkowym szlaku na pewno znajdzie się drogę do Szczęścia



Nie ma wakacji bez pielgrzymki



Służba porządkowa i służba muzyczna to nieodłączny element pieszych pielgrzymek na Jasną Górę

53. edycja „Radzyńskich Spotkań z Podróżnikami”

Podróżniczka Justyna Mleczak opowiedziała o Macedonii Północnej



Podróżniczkę przedstawił Robert Mazurek, pomysłodawca „Radzyńskich Spotkań z Podróżnikami”



Na 53. edycję „Radzyńskich Spotkań z Podróżnikami” zaprosiło Radzyńskie Stowarzyszenie „Podróżnik”, a także starosta Szczepan Niebrzegowski oraz wójt gminy Radzyń Podlaski Daniel Grochowski. Sponsorem wydarzenia był Restoria Hotel



Justyna Mleczak, rocznik 1993, jest absolwentką studiów środkowoeuropejskich oraz bałkanistyki na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Od 2016 roku zajmuje się Bałkanami. Autorka bloga „Do Macedonii”, pilotka wycieczek, przewodniczka, współorganizatorka bałkańskich wypraw w duchu turystyki zrównoważonej. Mama albańskiej kociej książeczki Cate. Zafascynowana potęgą słów należy do zanikającego gatunku osób ceniących tradycyjne listy nad e-maile. Zawsze znajdzie czas na bieganie i kawę po turecku – powiedział R. Mazurek. Podróżniczka jest autorką książki pt. „Macedonia Północna. W rytmie oro”, wydanej w 2024 roku przez Wydawnictwo Poznańskie. Na zakończenie spotkania podróżniczka otrzymała pamiątkowy medal „Radzyńskich Spotkań z Podróżnikami” oraz tradycyjna już karykaturę autorstwa Tomasza Ciupaka

Radzyńskie Stowarzyszenie „Podróżnik” zaprosiło na 53. edycję „Radzyńskich Spotkań z Podróżnikami” tym razem do Izby Regionalnej w Białej k. Radzyna. Gościem spotkania była Justyna Mleczak, która promowała swoją najnowszą książkę pt. „Macedonia Północna. W rytmie oro” i zabrała publiczność w malowniczą podróż na Bałkany.

Spotkanie rozpoczęła od ukazania mentalności Macedończyków, która znacznie różni się od naszej. Znane jest ich lekceważące podejście do czasu, nagminne spóźnienia są u nich normą. Jedynym usprawiedliwieniem dla takiego zachowania jest rodzina, którą stawiają na pierwszym miejscu. Jest bardzo ważna, dlatego Wigilię poświęcają

na spotkania z najbliższymi, z kolei pierwszy dzień świąt zarezerwowany jest dla dalszej rodziny, a drugi dla przyjaciół.

Bardzo źle widziane jest też przebywanie samemu w restauracji, czego osobiście doświadczyła podróżniczka. Kelner nie mógł tego zrozumieć, dlatego zaproponował, że sam będzie jej towarzyszył.

Historia Macedonii jest bardzo zagmatwana

Gdy powstała po rozpadzie Jugosławii, niespodziewanie pojawił się opór Grecji, która nie akceptowała nazwy kraju. Uważała, że odnosi się ona do starożytnej Macedonii położonej w granicach ich państwa. Tym samym blokowany był rozwój Macedonii, nakładano też sankcje na kraj. Nie pomogły nawet mediacje zachodnich państw.

Efektom tego sprzeciwu było zarejestrowanie Macedonii w strukturach międzynarodowych jako FYROM, czyli jako „Była Jugosłowiańska Republika Macedonii”. Tymczasowo nazwa przetrwała do 2019 roku. Wtedy to na mocy porozumienia grecko-macedo-

skiego kraj zmienił nazwę na Macedonię Północną. Jednak do dzisiaj wielu Greków nie akceptuje tego kompromisu i za Macedonię uważa tylko Macedonię Egejską.

To nie jedyne problemy kraju z sąsiadami. Bułgarzy również podważają odrębność ich narodu, a zwłaszcza języka, uważając go za dialekt bułgarskiego. Sytuacja patowa trwa, co nie pozwala m.in. na wejście Macedonii w struktury Unii Europejskiej.

Piękna przyroda, smaczne jedzenie i wspaniałe wino

Wielkim zaskoczeniem dla uczestników spotkania było to, że Macedonia Północna nie ma dostępu do morza. Ten fakt wynagradza jednak pięk-

Bardzo źle widziane jest też przebywanie samemu w restauracji, czego osobiście doświadczyła podróżniczka. Kelner nie mógł tego zrozumieć, dlatego zaproponował, że sam będzie jej towarzyszył

na przyroda, smaczne jedzenie i wspaniałe wino. Ponadto zachwyca Jezioro Ochrydzkie oraz zabytki.

Stolica kraju, Skopje, jest miastem dość dziwnym architektonicznie, a nawet można powiedzieć, że kiczowatym. Dominuje tam brutalizm, w którym nie ma ozdób, za to dostrzegalna jest funkcjonalność. Styl ten rozwinął się po wielkim trzęsieniu ziemi w 1963 roku.

W tej kwestii odnajdujemy też wątek polski: Adolf Ciborowski jest autorem projektu odbudowy miasta, który za-

kladał jego „przewietrzenie”. Chodziło tutaj o zredukowanie smogu, który powstaje ze względu na położenie Skopje w niecce.

Niestety te wysiłki zostały zmarnowane przez chaotyczne rozbudowywanie miasta w latach 90. XX wieku. Specyficzną i dziwną cechą przestrzeni jest absurdalnie duża liczba pomników oraz często kiczowatych naśladownictw obiektów z innych krajów, jak choćby francuskiego Łuku Triumfalnego czy niemieckiej Bramy Brandenburskiej.

mm
RAD

Parczew. Imponujący majątek radnego Ostapiuka (cz.3)

Ponad 230 tysięcy złotych zgromadził Tomasz Ostapiuk, radny gminy Parczew. Oto oświadczenia majątkowe rajców złożone na początek kadencji.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko	Zarobki	Oszczędności	Zobowiązania	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł
 Jadwiga Ogłodzińska , 69 lat, emerytka, ¼ etatu w Stowarzyszeniu Aktywności Polesia Lubelskiego	emerytura – 16,5 tys. zł (pierwsze miesiące roku); umowa o pracę – 3,8 tys. zł	nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy
 Tomasz Ostapiuk , 53 lata, przedsiębiorca (działalność fotograficzna)	dochód z działalności gospodarczej – 24,8 tys. zł (86,2 tys. zł przychodu); dzierżawa gruntu – 15,7 tys. zł ; darowizna – 20 tys. zł	237,1 tys. zł	pożyczka na zakup sprzętu rolniczego – 163,7 tys. zł ; pożyczka w ARiMR – 19,9 tys. zł ; kredyt obrotowy na finansowanie działalności gospodarstwa rolnego – 73,2 tys. zł	½ udziału w domu 287 mkw (340 tys. zł); gospodarstwo rolne 80,5 ha z oborami, magazynem paszowym (2,9 mln zł); sad (90 tys. zł) i inne (udział w działkach, domu w budowie, garażu)	Mitsubishi Outlander 2008 r.; ciągnik Claas 2018 r.; prasa zwijająco-siekająca 2018 r. (30 tys. zł) i inne (m.in. kosiarki dyskowe)
 Sławomir Sokołowski , 51 lat, emeryt	emerytura – 57,4 tys. zł ; dieta radnego – 6,1 tys. zł ; NFOŚiGW – 2,3 tys. zł	35 tys. zł	nie dotyczy	dom 120 mkw (350 tys. zł); 1/8 udziału w gospodarstwie rolnym 12,7 ha; działka 12 arów (40 tys. zł); garaż (35 tys. zł)	Ford Mondeo 2008 r.; ciągnik 1988 r.; ciągnik 1998 r.
 Tomasz Świć , 52 lata, nauczyciel w SP2 w Parczewie	SP 2 – 41,6 tys. zł ; dieta radnego – 6,4 tys. zł	27 tys. zł plus papiery wartościowe (akcje Bogdanki) na 19,3 tys. zł	kredyt budowlany w PKO BP – 21,1 tys. zł	dom 140 mkw (300 tys. zł); ½ udziału w mieszkaniu 60 mkw (100 tys. zł); działka 9 arów (30 tys. zł)	Audi A-6 z 2005 r.
 Maciej Tkaczyk , 53 lata, nauczyciel w SP 2 w Parczewie	umowa o pracę – 55 tys. zł ; umowa zlecenie – 2,4 tys. zł	4,1 tys. zł	kredyt budowlano-hipoteczny w ING Banku Śląskim – 532,2 tys. zł (¼ udziału)	dom 163,2 mkw (500 tys. zł); działka 2,7 ara (30 tys. zł)	Kia Sportage 2013 r. (½ udziału); Suzuki Splash 2013 r.; Audi TT 2000 r.; Hyundai Tucson 2005 r. (½ udziału)

Jest nowy zastępca komendanta PSP w Parczewie

Młodszy brygadier Krzysztof Gomółka został nowym p.o. zastępcą komendanta powiatowego PSP w Parczewie. Z tej okazji zostało zorganizowane uroczyste powitanie.

– W trakcie spotkania st. bryg. Zbigniew Hawryluk, komendant powiatowy PSP w Parczewie, przedstawił swojego nowego zastępcę oraz zaprezentował jego dotychczasową karierę zawodową (Gomółka do tej pory pracował w Komendzie Powiatowej PSP w Radzynie Podlaskim – dop. aut.) – relacjonują parczewscy strażacy.

Przypomnijmy, że niedawno na emeryturę przeszedł st. bryg. Leszek Szymański, dotychczasowy komendant. Zastąpił go st. bryg. Hawryluk. Nowy komendant służbę w ochronie

przeciwpożarowej rozpoczął w 1995 r., jako słuchacz-podchorąży w Szkole Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie. Po jej ukończeniu w 2000 r. uzyskał tytuł magistra inżyniera pożarnictwa oraz otrzymał pierwszy stopień oficerski – młodszego kapitana.

Służbę stałą w Komendzie Powiatowej PSP w Parczewie rozpoczął 1 czerwca 2000 r., gdzie przechodził przez kolejne etapy kariery zawodowej, pełniąc służbę w różnych komórkach organizacyjnych komendy, m.in. kadrowej i operacyjnej, zajmując stanowiska: młodszego oficera, specjalisty, starszego specjalisty, zastępcy naczelnika wydziału operacyjno-kontrolno-rozpoznawczego oraz naczelnika wydziału operacyjnego. Od 1 września 2017 r. pełnił obowiązki zastępcy komendanta powiatowego, po czym 16 lutego 2018 r. powoła-



W parczewskiej komendzie zostało zorganizowane uroczyste powitanie

ny został na stanowisko zastępcy komendanta powiatowego PSP w Parczewie.

Przez ostatni okres swojej służby Hawryluk współkierował komendą. Dodatkowo pełnił nieetatowe funkcje: zastępcy dowódcy Kompani Gaśniczej Wojewódzkiego Odvodu Operacyjnego „BIAŁA” oraz oficera prasowego. W trakcie

służby sukcesywnie podnosił swoje kwalifikacje zawodowe. Doświadczenie zawodowe zdobywał jako uczestnik wielu ćwiczeń zgrywających w tym Centralnego Odvodu Operacyjnego oraz podczas udziału w działaniach ratowniczo-gaśniczych o różnym stopniu trudności.

REKLAMA

CENTRUM ROWEROWE
PIOTR KOCHANOWSKI
TEL. 509 412 470 • UL. KOLEJOWA 242. PARCZEW
www.rowery.wparczewie.com
ROWERY NOWE I UŻYWANE
POLSKIE
NIEMIECKIE
HOLENDRSKIE
SPRZEDAŻ WYPOŻYCZALNIA
CZYNNE: PN. - PT. 9 - 17; SOB. 9 - 14

Wieńce, muzyka i wspólna biesiada w Dębowej Kłodzie

Dębowa Kłoda: W niedzielę (18 sierpnia) w Dębowej Kłodzie odbyły się dożynki. Uroczystość rozpoczęła msza święta, po której korowód przeszedł na miejsce festynu.

Wydarzenie oficjalnie zainaugurowano uroczystym przecięciem wstęgi. Następnie ks. Artur Petkiewicz poświęcił scenę. Tradycyjnie zaprezentowano wieńce przygotowane przez Koła Gospodyń Wiejskich. Wieniec wykonany przez KGW Lubiczyn został wybrany przez komisję

konkursową do reprezentowania gminy na dożynkach powiatowych. Kolejnym punktem uroczystości było przyznanie tytułu „Rolnik Roku 2024”. Wyróżniono pięciu przedstawicieli społeczności rolniczej gminy Dębowa Kłoda. Tytuł otrzymali: Wojciech Ciopciński,

Piotr Greś, Marek Ilczyna, Tomasz Krawczyk i Paweł Dźwigała. Scenę rozświetlili swoim talentem wokalnymi zespoły: Chmiel, Echo Dębowej oraz Neonki, które swoim repertuarem wprowadziły publiczność w prawdziwe dożynkowe nastroje.

Oliwia Zielińska



Rolnicy: Wojciech Ciopciński, Piotr Greś, Marek Ilczyna, Tomasz Krawczyk i Paweł Dźwigała otrzymali wyróżnienia



Uroczyscie przecięto wstęgę rozpoczynając imprezę



W korowodzie dożynkowym udział wzięli także strażacy



Mieszkańcy aktywnie zaangażowali się w przebieg wydarzenia



Starostami dożynek zostali: Magdalena Krawczyk i Krzysztof Kozłowski



Na uroczystość przybyło wielu mieszkańców



KGW Lubiczyn przygotowało zwycięski wieniec



Zespoły ludowe wystąpiły na scenie



Zespół Neonki zachwycił publiczność



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Radzynie Podlaskiej

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Operator HDS, Bezwola	1	4 300,00 zł	u
Pracownik biurowy, Radzyń	1	5300,00 zł	u
Nauczyciel chemii, Wola Chomejowa		1 090,00 zł	u
Pracownik socjalny, Czemierniki/ GOPS	1	4 800,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Kąkolewnica		2 944,80 zł	u
Elektromonter sieci kablowych, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Koordinator prac, Radzyń/ZERKE	1	5 384,35 zł	u
Kierowca, Radzyń/Bryja	1	6 000,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wola Osowińska/ZSR	0,5	3 253,25 zł	u
Psycholog szkolny, Branica Radz.		2 007,80 zł	u
Księgowy, Borki/GS	1	4 300,00 zł	u
Policjant, Radzyń/KWP	1	6 427,90 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Radzyń	1	5 600,00 zł	u
Młodszy wychowawca, Radzyń/Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza nr 2	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Paszki Duże	1	4 908,00 zł	u
Nauczyciel matematyki, Paszki Duże		3 817,33 zł	u

u - umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Psycholog, Wisznice/Szpilowicz		70 zł/ godz	z
Recepcjonista, Grabanów/Polonia	1	4 300,00 zł	u
Pracownik cleaningu, Biała Podl.	0,5	4 050,00 zł	u
Robotnik budowlany, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Pomoc nauczyciela, Biała Podl./ZSO nr 3	0,5	2 150,00 zł	u
Pokojowa, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Pracownik biurowy, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Tatuażysta, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Asystent księgowego, Biała Podl./ POL-KRES AGRA	0,5	2 150,00 zł	u
Nauczyciel biologii, Janów Podl.	0,5	2 454,00 zł	u
Kierowca kat. C, Biała Podl./SM Mlekovi	1	6 000,00 zł	u
Młodszy psycholog - funkcjonariusz, Biała Podl./Zakład Karny	1	4 300,00 zł	u
Pracownik socjalny, Tuczn/GOPS	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel biologii, Biała Podl./ZSO nr 3	1	4 908,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Michałki/Tartak	1	5 000,00 zł	u
Pomocnik dekarza, Tuczn	1	4 300,00 zł	u

u - umowa o pracę

z - umowa zlecenie

Sanepid wspiera bialski szpital Superbakteria pod nadzorem sanitarnym

Biała Podlaska: Przed tygodniem informowaliśmy o odpornej na większość antybiotyków groźnej bakterii New Delhi na szpitalnej geriatrici. Okazuje się, że ostatnio ograniczono rozprzestrzenianie się superbakterii, czyli klebsiella pneumoniae NDM.

Dzięki sygnałowi od krewnej pacjentki dowiedzieliśmy się o pojawiających się na geriatrici przypadkach sepsy gronkowcowej. Dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno Epidemiologicznej w Białej Podlaskiej Marcin Nowik poinformował nas wtedy, że na Oddziale Chorób Wewnętrznych i Geriatrici Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej wystąpiło ognisko epidemiczne wywołane przez bakterię klebsiella pneumoniae NDM.

Magdalena Us, rzecznik prasowy szpitala potwierdziła, że na wspomnianym oddziale są dwa przypadki hospitalizowanych pacjentów ze zdiagnozowaną sepsą

gronkowcową. Zaznaczyła, iż nie ma przypadków rozszerzenia zakażenia i nie ma również przypadków zgonów.

W ubiegłą środę zapytaliśmy sanepid (PSSE), czy sytuacja na tym oddziale się zmienia.

– Sytuacja epidemiologiczna na Oddziale Chorób Wewnętrznych i Geriatrici Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej jest na bieżąco monitorowana i dochodzenie epidemiologiczne jest w trakcie. Pracownicy Sekcji Nadzoru Przeciwepidemicznego PSSE w Białej Podlaskiej są w stałym kontakcie z Zespołem Kontroli Zakażeń Szpitalnych działającym w szpitalu – poinformował nas Jarosław Sawicki, kierownik Oddziału Nadzoru Sanitarnego PSSE.

– Jednocześnie informuję, że wdrożone i stosowane przez szpital procedury ograniczyły rozprzestrzenianie się klebsiella pneumoniae NDM wśród pacjentów oddziału – podkreślił kierownik.

(Pim)

BIA

Na oddziale intensywnej terapii brakuje lekarzy.

Furlepa: Stale prowadzę rozmowy, aby pozyskać lekarzy specjalistów

Łukowski szpital, podobnie jak wiele placówek medycznych w Polsce, zmaga się z problemem niedoboru lekarzy specjalistów, zwłaszcza w kluczowych obszarach, takich jak anestezjologia i intensywna terapia. Sytuacja ta budzi niepokój mieszkańców i pacjentów, którzy obawiają się o swoje bezpieczeństwo, szczególnie w przypadkach, gdy jeden lekarz anestezjolog zmuszony jest pełnić dyżur na kilku oddziałach jednocześnie.

Jedna z Czytelniczek zwróciła uwagę na ten problem, dzieląc się swoją obawą dotyczącą funkcjonowania Oddziału Intensywnej Terapii (OIT) w łukowskim szpitalu.

- Czy mieszkańcy miasta Łuków wiedzą, że w szpitalu był czas, gdy dyżur pełnił tylko jeden lekarz anestezjolog? Jeden lekarz anestezjolog, który miał dyżur na Oddziale Intensywnej Terapii. W przypadku interwencji na innym oddziale lub znieczulenia pacjenta do operacji zostawiał on pacjentów w stanie zagrożenia życia na sali OIT, co mogło prowadzić do poważnych konsekwencji – napisała w swoim liście.

Skontaktowaliśmy się z dyrektorem łukowskiego szpitala, Mariuszem Furlepą, aby uzyskać wyjaśnienia i dowiedzieć się, jakie działania są podejmowane w celu zapewnienia bezpieczeństwa pacjentom.

Mariusz Furlepa,
dyrektor SP ZOZ w Łukowie:
Zawsze staramy się, aby obsada anestezjologów była dwuosobowa. Do tej pory nie odnotowaliśmy przypadków, w których brak anestezjologa na OIT spowodował pogorszenie stanu pacjenta lub inne niepożądane zdarzenia medyczne

Furlepa: Staramy się, aby obsada anestezjologów była dwuosobowa

W odpowiedzi na nasze pytania dyrektor Furlepa zapewnił, że bezpieczeństwo pacjentów jest priorytetem szpitala.

- Zawsze staramy się, aby obsada anestezjologów była dwuosobowa. Do tej pory nie odnotowaliśmy przypadków, w których brak anestezjologa na OIT spowodował pogorszenie stanu pacjenta lub inne niepożądane zdarzenia medyczne – podkreślił Furlepa. Dodał również, że każda sytuacja jest dokładnie analizowana, aby zminimalizować ryzyko wystąpienia podobnych problemów.

Szpital, świadomy trudnej sytuacji kadrowej, podejmuje aktywne działania, aby zwiększyć liczbę anestezjologów. Wprowadzono dodatkowe rekrutacje oraz współpracę z zewnętrznymi instytucjami, takimi jak Medicus czy Izby Lekarskie. Standardy zakładają obecność co najmniej dwóch anestezjologów na dyżurze w szpitalu, co szpital stara się spełniać mimo niedoborów kadrowych.

Aktualna sytuacja kadrowa i plany na przyszłość

Aktualnie w Szpitalu w Łukowie zatrudnionych jest 14 lekarzy

specjalistów anestezjologii lub w trakcie specjalizacji z tego zakresu. W całym pionie Oddziału Intensywnej Terapii i Anestezjologii zatrudnionych jest 41 pielęgniarek, w tym 14 z ukończoną specjalizacją z zakresu pielęgniarstwa anestezjologicznego. Dyrektor Furlepa zaznaczył, że prowadzi stałe rozmowy w celu pozyskania dodatkowych lekarzy specjalistów.

Oddział Intensywnej Terapii w łukowskim szpitalu dysponuje sześcioma łózkami i jest zabezpieczony specjalistycznym personelem. Lekarze zatrudnieni na tym oddziale nie są oddelegowani do pracy na innych oddziałach, co ma na celu zapewnienie stałej opieki nad pacjentami w stanie krytycznym.

Pion anestezjologiczny na Bloku Operacyjnym dyżuruje od godziny 7 do 7 następnego dnia lub do godziny wpisanej w danym dniu miesiąca. W ciągu całej doby na oddziale zatrudnione są co najmniej dwie pielęgniarki z uprawnieniami anestezjologicznymi, co dodatkowo wspiera bezpieczeństwo pacjentów, zwłaszcza podczas planowanych operacji.

Procedury awaryjne i systemy wsparcia

Szpital w Łukowie wdrożył także procedury awaryjne, które mają

na celu zapewnienie szybkiego wsparcia w sytuacjach kryzysowych.

- Procedury awaryjne zakładają wsparcie ze strony zespołów pielęgniarstwa oraz natychmiastowe powiadomienie lekarza systemu, który może przejąć obowiązki na OIT. Ponadto, utrzymujemy system szybkiej komunikacji wewnętrznej, który pozwala na natychmiastowe reagowanie w sytuacjach kryzysowych – wyjaśnił dyrektor Furlepa.

Pomimo trudności związanych z niedoborami kadrowymi, szpital podejmuje wszelkie możliwe działania, aby zapewnić odpowiednią opiekę medyczną swoim pacjentom. Dyrektor Furlepa podkreślił, że problem braku lekarzy specjalistów nie dotyczy wyłącznie Łukowa, ale jest problemem ogólnokrajowym. - Szpitale w całej Polsce borykają się z brakami kadrowymi w zakresie wielu specjalizacji lekarskich. Jestem świadomy tej sytuacji, aczkolwiek dyrektorzy szpitali powiatowych nie są za ten stan rzeczy odpowiedzialni – zauważył.

Odpowiedzialność systemowa i przyszłość opieki medycznej

Zdaniem dyrektora Furlepy, odpowiedzialność za obecną sytuację spoczywa na ministerstwach i instytucjach państwowych, które powinny kreować politykę szkoleniową oraz zdrowotną, a także zapewniać bezpieczeństwo zdrowotne Polaków.

- Zapewniam, że podejmujemy wszelkie możliwe działania, aby zapewnić odpowiednią opiekę medyczną naszym pacjentom – zakończył dyrektor Furlepa.

Patryk Pytlak

NEKROLOGI

Biała Podlaska

Andrzej Bakalarski 76 lat zm. 10 sierpnia, Biała Podl.	Anna Sawicka 43 lata zm. 12 sierpnia, Polskowlola
Urszula Ślęzek 80 lat zm. 10 sierpnia, Korczówka	Jerzy Komarowski 72 lata zm. 13 sierpnia, Biała Podl.
Henryk Harasimiuk 78 lat zm. 10 sierpnia, Manie	Stanisława Dudziak 93 lata zm. 14 sierpnia, Tuczna
Janina Semeniuk 73 lata zm. 12 sierpnia, Biała Podl.	Eugeniusz Izdebski 94 lata zm. 15 sierpnia, Biała Podl.
Jan Stadnicki 82 lata zm. 12 sierpnia, Biała Podl.	Andrzej Zachariasz 91 lat zm. 15 sierpnia, Biała Podl.
Helena Męczyńska 84 lata zm. 12 sierpnia, Przychody	Stefan Kulicki 92 lata zm. 15 sierpnia, Piszczac
Bogusława Paluszkiewicz 72 lata zm. 12 sierpnia, Międzyrzec	Gustaw Czarnacki 86 lat zm. 16 sierpnia, Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Łuków

Kazimierz Przybysz 80 lat zm. 10 sierpnia, Trzebieszów	Zbigniew Sawicki 69 lat zm. 14 sierpnia, Łuków
Marianna Gdula 74 lata zm. 12 sierpnia, Stanin	Henryk Szczęśniak 95 lat zm. 14 sierpnia, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Parczew

szer. Marcin Mróz 27 lat zm. 5 sierpnia, Komarówka Podl.	Franciszka Kubicka 94 lata zm. 12 sierpnia, Makoszka
Marian Wójciuk 92 lata zm. 9 sierpnia, Marianówka	Kazimiera Kaczorowska 88 lat zm. 14 sierpnia, Parczew

Kazimiera Bęclawek 89 lat
zm. 11 sierpnia, Tyśmienica

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Policjanci i strażacy ratowali ptaka, szukali węża i krowy uciekinierki

POWIAT ŁUKOWSKI:
W ubiegłym tygodniu policjanci i strażacy interweniowali w kilku zdarzeniach ze zwierzętami.

Dziki ptak na Chącinie

W poniedziałek, 12 sierpnia po godzinie 19 mieszkańcy Osiedla Chącińskiego zauważyli dzikiego ptaka, który niemrawo chodził albo polegiwał przy bloku nr 15. Zadzwonili pod numer alarmowy i na miejsce skierowano policję.

Policjanci, którzy przyjechali przed blok, skontaktowali się z le-



Druhowie z OSP KSRG Okrzeja ruszyli quadem na poszukiwania zaginionej krowy. Zwierzę odnaleźli! (fot. OSP KSRG Okrzeja)

karzem weterynarii i strażakami. Strażacy zawodowi z Łukowa złapali ptaka i umieścili go w dużym pudełku. Pod opieką policjantów czekał na przyjazd zwierzęcego lekarza. Przed godz. 21 ptak został przez niego odebrany.

Wielki wąż w kanale

Przed godziną 23 w poniedziałek, 12 sierpnia przestraszony mieszkaniec Łukowa zadzwonił pod numer alarmowy i zgłosił, że znalazł na swojej posesji długiego węża.

Gad miał się panoszyć w kanale na pojazdy na terenie posesji przy ul. Południowej

w Łukowie. Było ciemno. Wąż wyglądał na sporego i męczył wystraszył się. Nie wiedział, czy to zwykły zaskroniec, czy egzotyczny boa dusiciel lub jadowita kobra.

Zaalarmowane służby ruszyły na pomoc.

Kiedy policjanci i strażacy przyjechali na miejsce, to węża już tam nie było. Szukali go, ale nie znaleźli. Prawdopodobnie gdzieś się zwinął.

Cielna krowa poszła w las!

Spory kłopot we wtorek, 13 sierpnia miał rolnik z Okrzei,

kol. Dąbrowa w gminie Krzywda. Jego krowa wyruszyła zwiedzać okolicę. Uciekła do lasu, a gospodarz martwił się o nią, bo zaraz miała się celić. Najpierw rolnik sam szukał uciekinierki. Kiedy minęły ponad dwie godziny i nie mógł sobie poradzić, zwrócił się po pomoc do strażaków. Około godz. 10.30 niezawodni druhowie z OSP Okrzeja wyjechali quadem i samochodem na poszukiwania zwierzęcia. Znaleźli krowę i przyprowadzili do gospodarza.

Zawsze powtarzał, że chce w Opolu Lubelskim coś po sobie pozostawić...

Szpital stracił prezesa. We wtorek ostatnie pożegnanie Gabriela Maja

POWIAT OPOLSKI: Zmarł nagle, na swojej działce, gdzie budował dom. Miał 61 lat. - Był bardzo związany z naszym miastem, a ten szpital był jego oczkiem w głowie – mówią współpracownicy prezesa Maja.

Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim pograżone w żałobie. We wtorek (13 sierpnia) nagle zmarł prezes spółki, Gabriel Maj.

Opolską służbą zdrowia kierował przez ostatnich pięć lat. Wcześniej był dyrektorem Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego przy Alejach Kraśnickich w Lublinie.

Dał się poznać jako wspaniały człowiek i dobry menadżer.

- Był to przede wszystkim człowiek służący zawsze pomocą, wsparciem, o ogromnych pokładach empatii. Człowiek o gołęmb sercu. Nigdy nie przeszedł obojętnie wobec naszych problemów i zawsze można było liczyć na jego pomocną dłoń. Był jak prawdziwy opiekun, który potrafił zgańić, ale przede wszystkim nie szczędził słów pochwały – mówią pracownicy szpitala, których ta śmierć wyraźnie poruszyła.

- Pozostanie już tylko wiele pytań bez odpowiedzi oraz żal, że wiele rozmów zostało odłożonych na później. Został po sobie wspaniałe wspomnienia, a pamięć o nim zachowamy w naszych sercach – dodają.

Prezes Maj nigdy nie krył, że jest człowiekiem ogromnej wiary. Co roku koniecznie musiał się spotkać z pracownikami, aby podzielić się opłatkami lub jajeczkami i porozmawiać przy wspólnym świątecznym stole.

To dzięki właśnie niemu szpital powiatowy w Poniatowej nabrał ogromnego blasku. Przez pięć lat ciągle walczył o zapewnienie pacjentom jak najlepszej opieki medycznej, a pracownikom godnych warunków pracy. Rozwijał szpital, modernizował budynki, doposażał w nowoczesny sprzęt medyczny,

dostosowywał placówki w Opolu Lubelskim i Poniatowej do wymagań XXI wieku.

Jednym z jego marzeń było zapewnienie osobnym przewlekle chorym i starszym całodobowej, profesjonalnej opieki medycznej. To marzenie już się realizuje, w Opolu Lubelskim trwa budowa nowego pawilonu dla Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego.

- Zaangażowanie pana prezesa powodowało to, że nie skupiał się w ogóle na sobie, na tym, jak się czuje, nigdy nie miał czasu na badania, wizytę u lekarza ciągle i ciągle zabiegany, ciągle za wszelką cenę omijał wszelkie przeszkody, aby osiągnąć postawiony sobie cel – mówią jego współpracownicy.

Śmierć prezesa PCZ zaskoczyła i poruszyła wielu. Władze powiatu mówią o wielkiej stracie.

- Prezes był dobrym człowiekiem, organizatorem i menadżerem. Dzień przed tragiczną śmiercią długo rozmawialiśmy nie tylko o służbie zdrowia. Dla mnie był nie tylko prezesem. Na zawsze zostanie w mojej pamięci jako osoba wyjątkowa. Cześć jego pamięci – mówi Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

- Jest to naprawdę wielka strata i bardzo trudno jest mi się z tym pogodzić – przyznaje Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego. - Moje doświadczenia z kilku lat współpracy i kontaktów z panem prezesem Gabrielem Majem mogę tylko określić jako jednoznacznie pozytywne. Odszedł wspaniały, empatyczny człowiek, na którego można było liczyć w każdej sytuacji, nikomu nie odmawiał pomocy, a przy tym był doskonałym specjalistą i bardzo profesjonalnie wypełniał funkcje prezesa Powiatowego Centrum Zdrowia – uważa.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się we wtorek (20 maja) w Dąbrowicy koło Lublina. W samo południe w miejscowym kościele odprawiona zostanie msza święta pogrzebowa. Po niej kondukt z trumną uda się na miejscowy cmentarz, gdzie zostanie pochowany Gabriel Maj.

Agnieszka Ciekot - Hunek



Gabriel Maj,
prezes Powiatowego Centrum
Zdrowia w Opolu Lubelskim
(1963 – 2024)

Dwie kobiety padły ofiarami oszustów

Puławy: Dwie kobiety padły ofiarami oszustw. Jedna straciła ponad 4 tys. zł, a druga blisko 300 złotych.

- Mieszkanka Góry Puławskiej na jednym z portali wystawiła na sprzedaż części do pieca do spalania pelletu. Poprzez komunikator internetowy, skontaktowała się z nią osoba zainteresowana zakupem. Oszust obiecał przelać pieniądze na jej telefon. Zgłaszająca otrzymała wiadomość e-mail z linkiem, w który niestety „kliknęła”. Po pewnym czasie zorientowała się, że z jej konta wykonane zostały dwa przelewy na łączną kwotę ponad 4000 złotych - informuje aspirant sztabowy

Michał Bielecki z KPP w Puławach.

Z kolei 73-letnia mieszkanka Puław, na swój adres domowy otrzymała przesyłkę. Dostarczyła ją jedna z firm kurierskich.

- Paczkę odebrał jej mąż, uiszczając jednocześnie opłatę w wysokości blisko 300 złotych. Kiedy kobieta wróciła do domu, poinformowała męża, że nic nie zamawiała i nie oczekiwała na żadną przesyłkę. 73-latkę kilkakrotnie próbowała nawiązać kontakt z nadawcą przesyłki, jednak to się nie udało. Paczka została zabezpieczona, a firma kurierska powiadomiona celem zablokowania środków pieniężnych - dodaje aspirant sztabowy Michał Bielecki.

Joanna Niecho

Straciła prawie 8 tys. zł. Oszuści ze wschodnim akcentem

PUŁAWY: Kolejna osoba dała się nabrać oszustom, przez co straciła prawie 8 tys. zł. Mowa o 44-letniej mieszkance Puław, którą oszukała osoba podająca się za pracownika banku.

Kobieta o oszustwie poinformowała policjantów w poniedziałek, 12 sierpnia. Jak się okazuje, 44-latkę odebrała telefon od kobiety podającej się za pracownicę banku, która przekazała jej, że ktoś z jej konta próbował przy pomocy kodów BLIK wypłacić pieniądze. Mieszkanka Puław wykonała wszystkie polecenia oszustki, w swoim telefonie zainstalowała też aplikację, która rzekomo miała pomóc w jej weryfikacji.

- Następnie rozmowę prowadził mężczyzna podający się

za pracownika departamentu bezpieczeństwa banku, który zapewniał poszkodowaną, że jej pieniądze są bezpieczne. 44-latkę niestety zastosowała się do wszystkich poleceń oszusta. Zalogowała się do aplikacji bankowej i przestała poprzez aplikację kody blik, a następnie zatwierdziła je w swojej aplikacji bankowej. Oszuści tylko na to czekali i po chwili wypłacili z konta kobiety pieniądze w kwocie niespełna 8 000 zł - informuje aspirant sztabowy Michał Bielecki z KPP w Puławach.

Po wszystkim pokrzywdzona wybrała się do siedziby swojego banku. Tam okazało się, że żaden z pracowników do niej nie dzwonił. Jak udało się ustalić, oszuści - chociaż mówili po polsku - to mieli wschodni akcent. Łącznie 44-latkę straciła prawie 8 tys. zł.

Agnieszka Gołębiowska

Jechał na podwójnym gazie. Złapali go policjanci z Kraśnika

Powiat opolski: Jechał całą szerokością jezdni, czym wzbudził podejrzenia innych kierowców... Ale okazało się, że ma więcej za uszami. 39-latek z powiatu opolskiego wpadł w niezłe tarapaty... Dla niego 13 rzeczywiście okazała się pechowa...



Uwagę policjantów zwrócił pojazd, który posiadał uszkodzenia karoserii

Do zdarzenia doszło we wtorek, 13 sierpnia po południu w miejscowości Boby. Kierowca osobowego volkswagena jechał całą szerokością jezdni, a jego pojazd był uszkodzony. Przyłapali go powiadomieni przez zaniepokojonych stylem jazdy 39-latkę obserwujących jego poruszanie innych poruszających się tą trasą kierowców.

- Funkcjonariusze z kraśnickiego komisariatu ruszyli na poszukiwania. W pewnym momencie w pobliżu wskazanej lokalizacji zauważyli na jezdni opisywany pojazd, który posiadał uszkodzenia karoserii. Kiedy policjanci wysiedli, aby dokonać kontroli, kierowca wyszedł i zaczął się oddalać, jednak unieśli mu to - informuje aspirant Paweł Cieliczko z Komendy Powiatowej Policji w Kraśniku.

No i wtedy dopiero zaczęły się kłopoty 39-latkę...

- Policjanci wyczuli od mężczyzny silną woń alkoholu. Po

sprawdzeniu w systemach policyjnych okazało się, że 39-latek z powiatu opolskiego nie ma uprawnień do kierowania pojazdami, a także posiada aktywny sądowy zakaz prowadzenia pojazdów - dodaje aspirant Cieliczko.

Po badaniu alkomatem okazało się, że mieszkaniec naszego powiatu miał ponad 3,5 promila alkoholu w organizmie.

- Tłumaczył, że wracał do domu. Został zatrzymany, a po wytrzeźwieniu usłyszał zarzuty - informują policjanci z Kraśnika.

Nieodpowiedzialny mężczyzna usłyszał zarzuty już, z których ostatecznie będzie musiał tłumaczyć się przed sądem.

A trochę się ich nazbierało... Nie zastosował się do środków karnych orzeczonych przez sąd, czyli do zakazu prowadzenia pojazdów, za co może dostać pięć lat odsiadki. A za jazdę na podwójnym gazie grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności i wysoka grzywna.

Agnieszka Gołębiowska

Posypały się mandaty, punkty karne i wnioski do sądu

Funkcjonariusze z puławskiej drogówki we wtorek, 13 sierpnia prowadzili działania pod nazwą „Stop agresji na drodze”. Skontrolowali 76 kierowców. W efekcie ujawnili 44 wykroczenia drogowe, wlepili 38 mandatów i cztery pouczenia, a dwóch kierowców za swoją jazdę będzie musiał tłumaczyć się przed sądem. Dodatkowo, ze względu na zły stan techniczny pojazdów, policjanci zatrzymali sześć dowodów rejestracyjnych.

- Jedna osoba nie stosowała się do zakazu prowadzenia pojazdów, za co również odpowie przed sądem, a kolejny z kierujących nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami. Ponadto policjanci zbadali stan trzeźwości 119 kierowców

- wylicza aspirant sztabowy Michał Bielecki z KPP w Puławach.

Wśród zatrzymanych znalazł się 57-letni mieszkaniec gminy Białopole, który podróżował ciężarówką z naczepą drogą S-17 w pobliżu MOP Markuszów, mając ponad dwa promile alkoholu w organizmie.

Niebezpiecznie było też na trasie S-12 niedaleko mostu w Puławach. Tam z kolei policjanci dostrzegli samochód jadący pod prąd. Za jego kierownicą siedział 24-letni mieszkaniec powiatu zwoleńskiego, który powiedział funkcjonariuszom, że... po prostu się pomylił...

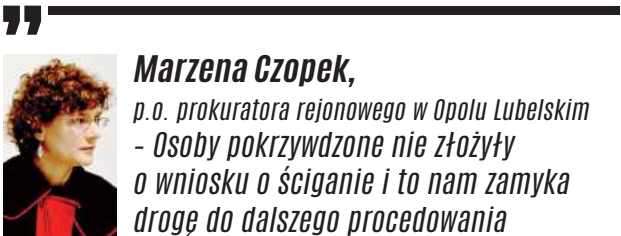
- Dzięki szybkiej interwencji policjantów nie doszło do tragedii. Kierującego za to wykroczenie ukarali mandatem karnym w wysokości 2 000 zł i nałożyli na niego 15 pkt karnych - dodaje aspirant sztabowy Michał Bielecki.

Agnieszka Gołębiowska

Były wójt doniósł w sprawie wpływania na wybór przewodniczącego rady, prokuratura umarza śledztwo

GM. KARCZMISKA:
Powód? Pokrzywdzeni radni nie złożyli wniosku o ściganie.

Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim ustalała, czy w związku z wyborem przewodniczącego Rady Gminy w Karczmiskach doszło do popełnienia przestępstwa. Zainteresowała się tą sprawą po tym, jak zawiadomienie złożył były wójt tej gminy, Janusz Goliszek (PSL).
Postępowanie prowadzone było w kierunku zmuszania do określonego zachowania. Śledczy ustalali, czy ktoś wpływał



Marzena Czopek,
p.o. prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim
- Osoby pokrzywdzone nie złożyły o wniosku o ściganie i to nam zamyka drogę do dalszego procedowania

na decyzje radnych głosujących w sprawie wyboru przewodniczącego Rady Gminy w Karczmiskach, i w jaki sposób. Próbowali ustalić, czy była to łagodna perswazja czy też działania, które noszą znamiona przestępstwa.
Ostatecznie prokuratura całe

postępowanie umorzyła.
- Z powodu braku wniosku o ściganie – mówi prokurator Marzena Czopek, szefowa opolskiej prokuratury.
A taki wniosek mogli złożyć radni na których wywierany był wpływ i których prokuratura

uznała za pokrzywdzonych. Nie mógł tego uczynić wójt, który de facto w tej sprawie pokrzywdzonym nie był.
- Osoby pokrzywdzone nie złożyły o wniosku o ściganie i to nam zamyka drogę do dalszego procedowania. Jeżeli jest przestępstwo wnioskowe, ścigane na wniosek, to bez wniosku my nie możemy rozpocząć postępowania – tłumaczy prokurator Czopek.
W obecnym składzie Rady Gminy w Karczmiskach trójka radnych, która wywalczyła mandat z Trzeciej Drogi, pracuje w miejscowym Zespole Szkół, podległym pod wójt z PiS.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Znaleziono kolejne niewybuchy

POWIAT PUŁAWSKI:
W ciągu kilku ostatnich dni policjanci z Puław aż trzy razy zabezpieczali miejsca znalezienia niewybuchów z II wojny światowej. Znaleziskami zajęli się saperzy z Dębina.

W Piskorowie operator koparki znalazł granat moździerzowy. - Podczas prac ziemnych przy budowie drogi operator koparki ujawnił przedmiot, który mógł być niebezpieczny. Na miejsce interwencji przyjechał policyjny pirotechnik, który potwierdził, że znalezisko to pochodzący z okresu II wojny światowej granat moździerzowy. Następnie niewybuch został podjęty przez patrol saperski - wyjaśnia aspirant sztabowy Michał Bielecki z KPP w Puławach. Kilka dni później saperzy zabezpieczyli pocisk artyleryjski z II wojny światowej, który znalazł spacerujący po lesie w Tomaszowie mężczyzna. A wczoraj, w poniedziałek, 12 sierpnia puławscy policjanci dostali zgłoszenie z Baranowa. Tam z kolei podczas renowacji przykościelnego muru pracownicy znaleźli amunicję strzelecką. - Skierowany na miejsce policyjny pirotechnik potwierdził, że są to przedmioty niebezpieczne. Również tym razem zostały one zabezpieczone przez patrol saperski z Dębina - dodaje aspirant sztabowy Michał Bielecki.



W Piskorowie, podczas prac ziemnych przy budowie drogi, operator koparki znalazł granat moździerzowy



W Tomaszowie spacerujący po lesie mężczyzna natknął się na pocisk artyleryjski



W Baranowie podczas renowacji przykościelnego muru znaleziono amunicję strzelecką

Agnieszka Gołębiowska

Ponad 5 tysięcy podróbek w Łukowie. Właściciele sklepu grozi surowa kara

Funkcjonariusze lubelskiej Służby Celno-Skarbowej przeprowadzili kontrolę w sklepie internetowym działającym na terenie Łukowa. W wyniku podjętych działań zabezpieczono ponad 5 tysięcy sztuk towarów oznaczonych podrobionymi znakami towarowymi. Wśród tych produktów znajdowały się odzież, perfumy oraz biżuteria, które nosiły znaki znanych światowych marek.

Kontrola została przeprowadzona po analizie ogłoszeń sprzedawczych zamieszczonych na jednym z portali społecznościowych. Funkcjonariusze zwrócili uwagę na sposób prezentacji, jakość oraz cenę oferowanych produktów, co wzbudziło podejrzenia, że mogą one nie być oryginalne.

Podczas przeszukania lokalu, w którym prowadzono sklep internetowy, znaleziono również gotówkę w kwocie blisko 90 tysięcy złotych oraz dokumentację finansowo-księgową. Zabezpieczone środki i dokumenty mogą stanowić istotne dowody w dalszym postępowaniu.
Właścicielka sklepu internetowego może teraz stanąć przed poważnymi konsekwencjami prawnymi. Zgodnie z ustawą Prawo własności przemysłowej, za wprowadzanie do obrotu podrabianych towarów, szczególnie gdy jest to stałe źródło dochodu, grozi kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 5 lat.
Sprawą zajmuje się Lubelski Urząd Celno-Skarbowy w Białej Podlaskiej, który prowadzi postępowanie pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Łukowie.

Patryk Pytlak

200 lat pani Janino!

GM. PUŁAWY: Pani Janina jest kolejną osobą w powiecie, która świętowała trzydzieste urodziny. Włodarze gminy z tej okazji złożyli życzenia oraz wręczyli list od Prezesa Rady Ministrów.

Janina Woszczyk udowadnia, że wciąż jest w doskonałej formie. W swoim życiu przeżyła wiele pięknych i wyjątkowych chwil. Teraz przyszedł czas, aby świętowała równe 100 lat. Kilka dni temu obchodziła urodziny w gronie najbliższych. 15 sierpnia w kościele pod wezwaniem św. Wojciecha w Górze Puławskiej odprawiono mszę św. w intencji Jubilatki. Po jej zakończeniu wójt gminy Puławy Kamil Lewandowski złożył życzenia urodzinowe pani Janinie. Włodarz dodatkowo wręczył

Życzenia z okazji 100 urodzin dla Janiny Woszczyk złożył wójt gminy Kamil Lewandowski. Uroczystość odbyła się w kościele pod wezwaniem św. Wojciecha w Górze Puławskiej

na ręce kobiety gratulacje od Prezesa Rady Ministrów oraz prezent. Kobieta nie kryła wzruszenia. „Wspólnota” życzy

czy pani Janinie wszystkiego dobrego oraz kolejnych 100 lat w zdrowiu.

Dominik Kęsik

Nastolatka ofiarą oszustwa podczas sprzedaży książek online. Straciła prawie 7,5 tysiąca złotych

Młoda kobieta padła ofiarą oszustwa internetowego, gdy próbowała sprzedać swoje książki na popularnym portalu aukcyjnym. Zamiast zysków z transakcji, straciła swoje oszczędności.

Kilka dni temu 19-latką zamieściła ogłoszenie o sprzedaży książek w Internecie. Krótko po publikacji ogłoszenia, skontaktowała się z nią osoba podająca się za zainteresowaną zakupem. Potencjalny kupiec, po krótkiej wymianie wiadomości, zaproponował, że zapłaci pełną kwotę i dodatkowo zamówi kuriera,

który odbierze przesyłkę. Następnie oszust przesłał na podany przez kobietę adres e-mail wiadomość rzekomo od firmy kurierskiej, która zawierała link do strony mającej umożliwić odbiór środków pieniężnych.
- Dołączony był do niej link, w który niestety 19-latką kliknęła. Po tym została przekierowana na

Patryk Pytlak

51-latek utonął na zalewie Zimna Woda. Pływał poza kąpieliskiem

ŁUKÓW: Mężczyzna wszedł do wody poza wyznaczonym kąpieliskiem i po chwili „zniknął” pod jej powierzchnią. Gdy odnaleźli go ratownicy, był już nieprzytomny.

Tragicznie zakończył się pobyt 51-latka ze Stoczka łukowskiego nad Zalewem Zimna Woda w Łukowie.

Feralne popołudnie

W niedzielę, 11 sierpnia przed godziną 17 łukowscy policjanci zostali powiadomieni o tym, że w zalewie Zimna Woda topi się mężczyzna. Gdy mundurowi dojechali we wskazane miejsce, służby ratunkowe reanimowały 51-latka. Z miejsca zdarzenia mężczyzna został odwieziony karetką do szpitala. Mimo udzielanej pomocy zmarł.

- Ze wstępnych ustaleń mundurowych wynika, że 51-latek wszedł do wody, skakał i pływał poza wyznaczonym kąpieliskiem. W pewnej chwili ratownicy zauważyli, że „zniknął” pod wodą. Gdy go wydobyli, był już nieprzytomny. Natychmiast rozpoczęła się reanimacja 51-latka, wezwano służby ratunkowe. Niestety życia mężczyzny nie udało się



51-latek mimo ostrzeżeń ratowników pływał poza wyznaczonym kąpieliskiem

uratować – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Trwa śledztwo

Prokuratura prowadzi śledztwo w tej sprawie. Przeprowadzono sekcję zwłok 51-latka. Jej wyniki jeszcze nie są znane. Nie znane są jeszcze wyniki badań, które ustalą, czy mężczyzna nie znajdował się pod wpływem środków odurzających.

Poza bojami

Niestety wiele osób, podobnie jak zmarły mężczyzna, kąpie się w niedozwolonych miejscach.

Ratownicy pracują na wyznaczonym kąpielisku, więc

każdy, kto wchodzi do wody poza nim, naraża się na niebezpieczeństwo.

Zapytaliśmy Marka Żurawskiego, dyrektora Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łukowie, który zarządza kąpieliskiem i infrastrukturą nad łukowskim zalewem, ilu ratowników czuwa nad korzystającymi z wodnych atrakcji.

- Na kąpielisku mamy trzech ratowników. Na takie kąpielisko jak u nas, o długości 80 metrów, spokojnie wystarczy dwóch ratowników, ale zatrudniamy trzech ze względu na to, że mamy wyciąg. Oni strzegą kąpieliska i nie odpowiadają za to, co dzieje się poza nim i za osoby, które wchodzi do wody

w miejscach do tego nieprzeznaczonych – mówi dyrektor.

Ciągle gwizdzą

Okazuje się, że ratownicy stale muszą zwracać uwagę osobom, które wybierają do kąpiel nieoznaczone miejsca.

Tak było także w przypadku zmarłego 51-latka ze Stoczka.

Mężczyzna wypływał poza żółte boje oznaczające koniec kąpieliska. Utopił na wysokości kąpieliska, poza częścią akwenu dozwoloną do kąpeli. Ratownicy kilka razy zwracali mu uwagę, żeby tam nie pływał. Kiedy zniknął pod wodą, ruszyli, żeby go ratować. Zanim zdążyli do niego dopłynąć, był już kilka minut pod wodą.

Przy pomostach wędkarskich

Jak mówi Żurawski, od początku funkcjonowania kąpieliska wśród wypoczywających jest sporo osób niezdyscyplinowanych.

- Szczególnie w weekendy, bo w ciągu tygodnia mało ludzi jest. Ratownicy gwizdzą, jeśli ktoś się tylko wychyli poza żółte boje. Od razu interweniują, a nawet wzywają policję – mówi.

- Może sposobem na ukrócenie nieodpowiedzialnych zachowań w wodzie byłoby karanie i dyscyplinowanie przez policję osób pływających w niedozwolonych miejscach. Taka akcja na początek sezonu. Bo zarządca zalewu ani ratownik nie ma prawa nikogo ukarać – wyjaśnia.

Dyrektor opowiada, że wiele osób kąpie się od tej strony zalewu, gdzie są pomosty wędkarskie. Niektórzy skaczą na główkę do płytkiej wody, co grozi urazem kręgosłupa i paraliżem. Obecnie poziom wody w zalewie jest niski, ale niestety nawet płytka woda może być zagrożeniem.

Całe rodziny

Inna sytuacja: Ojciec, dziadek, czwórka dzieci i oczywiście pływają poza kąpieliskiem. Ratownicy cały czas zwracają

im uwagę, a ci do nich z „pyśkiem”, że im wolno, bo dobrze pływają.

- No i mamy to, co mamy. Jeśli nawet starsi dają wnukom czy dzieciom zły przykład, nie uczą, jak dbać o bezpieczeństwo, tylko uczą, jak lekceważyć regulamin kąpieliska – mówi Żurawski.

Pod wpływem

Do ryzykownych zachowań są szczególnie skłonne osoby, które wcześniej wzmocniły się procentami.

- Ze dwa tygodnie temu ratownicy mieli właśnie dwóch czy trzech takich nakręconych, na fleku, którzy wypływali poza kąpielisko. Oni uważają, że „jak ja się napiłem, to jestem odważny i mogę pływać, gdzie chcę”. Do ratowników z łapami skakali. Ratownicy wezwali policję – relacjonuje Żurawski.

Kolejna ofiara

Pierwsze utonięcie po otwarciu odnowionego zalewu wydarzyło się 15 lipca 2021 r. Woda wówczas odebrała życie 41-latkowi z Krynki, który biesiadował nad zalewem ze znajomymi. Poszedł się wykąpać i zniknął kolegom z oczu. Mimo długiej reanimacji zmarł w szpitalu.

mo

Nieszczęśliwy wypadek podczas prac polowych

Glebogryzarka wkręciła 46-latkowi nogę

POWIAT OPOLSKI:

- Wyglądało to naprawdę bardzo poważnie – mówią opolscy strażacy, którzy ruszyli na pomoc poszkodowanemu mężczyźnie.

Do tego nieszczęśliwego zdarzenia doszło w sobotę (10 sierpnia) w Karczmiskach Drugich. Poszkodowany i to bardzo poważnie został 46-latek. Mężczyzna pracował ręczną glebogryzarką. Podczas wykonywania prac uległ wypadkowi.

Strażacy wskazują na nieostrożność w posługiwaniu się glebogryzarką.

- Maszyna wciągnęła prawą nogę 46-latkowi. Wyglądało to bardzo poważnie. Noga była bardzo mocno uszkodzona, pocięta. Nie wiadomo było,

”



mł. kpt. Stanisław Kamela,

KP PSP w Opolu Lubelskim

- Wyglądało to bardzo poważnie. Noga była bardzo mocno uszkodzona, pocięta. Nie wiadomo było, czy uda się ją uratować

czy uda się ją uratować – mówi mł. kpt. Stanisław Kamela ze stanowiska kierownika komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Na miejsce pojechały dwa wozy strażackie, ochotnicy z Karczmisk i jednostka PSP z Opolu Lubelskiego. Wezwane zostały też karetka pogotowia ratunkowego i śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Uwolnienie nogi z maszyny nie było łatwe. Strażacy musieli się natrudzić.

- Rozmontowanie noży, elementów tnących spalinowej glebogryzarki zajęło nam to około pół godziny. Po uwolnieniu nogi poszkodowany przekazany został ratownikom – dodaje.

A następnie śmigłowcem przetransportowany do szpitala w Lubinie.

Policja przekazała informację, że życiu i zdrowiu 46-latka nie zagraża niebezpieczeństwo.

Agnieszka Ciekot-Hunek/
Agnieszka Gołębiewska



46-letni mieszkaniec gminy Karczmiska pracował ręczną, spalinową glebogryzarką

Łaska pańska kupców na pstrym koniu jeździ. Podsumowanie aukcji i święta arabów

Gorsza aukcja, ale nie klęska. Janowska stadnina podnosi głowę

Dni Konia Arabskiego zakończyły się serią sukcesów gospodarzy, chociaż słynna aukcja Pride of Poland w Janowie Podlaskim przyniosła w sumie dla wszystkich stadnin rezultaty finansowe o wiele gorsze, niż w 2023 r. Janowska Stadnina Koni uzyskała z obecnej aż 319 tys. euro, a jej klacz Adelita została najlepszym koniem Narodowego Pokazu Koni Arabskich Czystej Krwi.

W słynnej tegorocznej aukcji Pride of Poland w Janowie Podlaskim sprzedano 10 koni za 637 tys. euro. Podczas ubiegłorocznej nabywców znalazło 14 koni aż za ponad 2,161 mln euro.

Najwyższą cenę – 145 tys. euro – uzyskała obecnie córka czempionów świata – 15-letnia klacz Zigi Zana ze stadniny w Michałowie. Zaczęto ją licytować z wysokiego pułapu – od 100 tys. euro. Była ona już wcześniej zapowiadana na gwiazdę aukcji przez Annę Stojanowską, doradcę dyrektora KOWR. Piękną siwą klacz kupił nabywca z Belgii, który w sumie nabył aż cztery konie. Szczególnie przy stole belgijskim kupców aktywna była pani, która podchodziła do wielu koni i z czułością dotykała ich, uśmiechając się radośnie.

Kupcy z państw arabskich też nie ukrywali swojego umiłowania tych zwierząt, jeden z nich, z Arabii Saudyjskiej, zanim kupił ogiera Amesę, przytulał go i całował. Janowska publiczność licznymi owacjami i pokrzykiwaniem tworzyła klimat sprzyjający licytacji.

Gwiazdy się rozeszły

Drugą pod względem wysokości cenę uzyskała najcenniejsza z Janowa Podlaskiego 4-letnia Alexandra – 120 tys. euro. Pojedzie do Kataru. Niezłą stawkę 105 tys. euro uzyskała też janowska siwa Abellia.

Międzynarodowe jury wybrało na Najlepszego Konia Pokazu, czyli Best in Show, janowską siwą klacz Adelitę.

Stadnina z Janowa Podlaskiego wystawiła do niedzielnej 55. Aukcji Koni Arabskich Czystej Krwi Pride of Poland pięć klaczy i jednego ogiera. Dwie nie znalazły nabywców. Janowski ogier Barok trafił za 24 tys. euro do Belgii. W sumie Stadnina Koni Janów Podlaski uzyskała z aukcji 319 tys. euro od kupców z Belgii, Szwecji, Kataru i Arabii Saudyjskiej.



Ceremonia nagradzania Adelity - Najlepszego Konia Pokazu, wybranej na Best in Show

Marek Trela, wieloletni dawny prezes w janowskiej spółce Stadnina Koni, a teraz doradca obecnego prezesa, nie ukrywa zadowolenia.

– Choć w całej aukcji sprzedano mało koni, to jednak rezultat naszej janowskiej stadniny można uznać za spory sukces. Poza dwiema klaczami sprzedaliśmy inne, osiągając średnią cenę 64–65 tys. euro. A w całości aukcji połowa koni zesłała do stajni, ceny były niskie. Gwiazd nie było, bo się rozeszły w poprzednich latach – ocenia wybitny hodowca, znany na kilku kontynentach.

W sumie Stadnina Koni Janów Podlaski uzyskała z aukcji 319 tys. euro od kupców z Belgii, Szwecji, Kataru i Arabii Saudyjskiej.

Stadnina z Michałowa w sumie sprzedawała trzy konie za 211 tys. zł, a dwie jej klacze nie znalazły nabywców. Stadnina w Białce uzyskała 12 tys. euro za długo licytowanego ogiera. Mniejszym powodzeniem cieszyły się konie z prywatnych stadnin, aż cztery wróciły do stajni. W sumie za dwa konie indywidualni hodowcy uzyskali 95 tys. euro.

Końska dawka „Powrotu do normalności”

Kierownictwa stadnin, jak i też nadzorującego państwowe spółki hodowlane Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa zapowiadały, że najbardziej zależy im na zachowaniu najlepszych polskich genów arabów i powrót do „normalności”.



Najwyższą cenę – 145 tys. euro – uzyskała 15-letnia siwa klacz Zigi Zana ze stadniny w Michałowie. Kupił nabywca z Belgii

– Liczymy, że konie osiągną wysokie ceny, ale rekordów się nie spodziewamy. Naszym założeniem jest przywrócenie zaufania do polskiej hodowli. Będziemy szczęśliwi, jeśli uda się sprzedać jak największą liczbę koni – tak przed aukcją wypowiadała się ceniona specjalistka Anna Stojanowska, doradca prezesa KOWR.

Realia „normalności” okazały się jednak ubogie. Różnica w podsumowaniu aukcji Pride of Poland w 2024 r. i 2023 r. wyniosła 1,485 mln euro. Na minus.

Prof. Krystyna Chmiel, ekspert w sprawach koni arabskich, ma krytyczne zdanie o tych efektach.

– Na aukcji było mało koni. Kiepską cenę uzyskała gwiazda Zigi Zana. Może nie było na nią klientów? – zastanawia się profesor.

Bardzo letnia druga aukcja

Nazajutrz, po znanej w świecie Pride of Poland, na Letniej Aukcji Koni Arabskich Summer Sale w Janowie Podlaskim wystawiono do sprzedaży 30 młodszych koni pochodzących ze stadnin państwowych w Janowie Podlaskim, Białce i Michałowie oraz hodowli prywatnych.

Oczywiście w grę wchodziły niższe ceny niż poprzedniego dnia. W sumie sprzedano 15 koni za 101,5 tys. euro. W licytacji (także online) wzięli udział kupcy z Polski, Arabii Saudyjskiej, Belgii, Holandii i Izraela.

Przed rokiem podczas podobnej aukcji za 16 sprzedanych koni uzyskano 324 tys. euro. Obecnie najwyższą stawkę uzyskała 2-letnia kasztanka Perysteria. Jak

powiedział nam b. prezes Marek Trela, janowska stadnina uzyskała w tej aukcji około 20–30 tys. euro.

Janów – stolica czempionów

Na lepsze niż konkurencja wyniki gospodarzy w aukcji Pride of Poland miały zapewne wpływ poprzedzające ją janowskie sukcesy w 46. Narodowym Pokazie Koni Arabskich Czystej Krwi. Zaprezentowano wówczas ok. 100 koni z państwowej i prywatnej hodowli. Międzynarodowe jury wybrało na Najlepszego Konia Pokazu, czyli Best in Show, janowską siwą klacz Adelitę. Wcześniej została również czempionką w kategorii klaczy starszych. Nagrodę wręczyła jej wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela.



Marek Trela,
hodowca koni, ekspert

Przez 8 lat sprzedawano najcenniejsze konie

Przecież Primera w 2019 r. została sprzedana za zaledwie 90 tys. euro, a w 2021 r. została czempionką Europy. Szkody genetyczne były niepowetowane. Jest nadzieja, że to się skończy. Tegoroczna aukcja odbyła się z wielką publicznością, ze wspólnym aplauzem. Licytacja była dokładna, było wiadomo, kto jest nawet drugim oferentem.



Prof. Krystyna Chmiel,
zootechnik, ekspert w sprawach koni arabskich z Białej Podlaskiej

W latach 2001-2015 wyprowadzono 70 cennych klaczy

Trwa polityczna potyczka o stadninę. Kiedy się mówi, że teraz „nowi” dbają o geny, trzeba przypomnieć, co robili jako „starzy”, gdy w latach 2001-2015 wyprowadzono ponad 70 cennych klaczy bez zadbania o ich następców. Mam to dokładnie wykazane.

Również inni reprezentanci janowskiej stadniny zdobyli czempionaty Polski: ogierów starszych 7-letni kasztanowaty Erantis, a w kategorii klaczy i ogierów rocznych Anagramma i Comoros.

Daje to nadzieję janowskim hodowcom na sukcesy w przyszłych aukcjach.

– Będziemy tworzyć warunki rozwojowe dla hodowli koni, bo dla ministerstwa rolnictwa wyjątkowo ważne jest, aby przywrócić prestiż i markę polskiego konia arabskiego oraz odbudować siłę i pozycję polskiej hodowli koni czystej krwi arabskiej – zapowiedział minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski podczas Dni Konia Arabskiego w Janowie Podlaskim.

Marek Pietrzela

Piłkarz, żołnierz, strażak OSP spoczął w rodzinnej Komarówce Podlaskiej

Marcin Mróz miał godne pożegnanie. W miniony piątek odbyła się ostatnia droga żołnierza, piłkarza, strażaka OSP, który utonął w Bałtyku.

Żegnali go najbliżsi, rodzina, koledzy z boiska, znajomi z 18. Batalionu Rozpoznawczego Ułanów Wileńskich z Białej Podlaskiej, strażacy z OSP w Komarówce Podlaskiej. Bardzo dużo ludzi. Miał uroczysty pogrzeb. Przedstawiciele wojska trzymali wartę przy trumnie Marcina.

Było pożegnanie od rodziny, żołnierzy, narzeczonej



Marcin Mróz odszedł do Pana. W listopadzie skończyłby 27 lat

26-latek. Tuż przed złożeniem ciała do grobu, brat Kamil przeczytał list pożegnalny. Trumnę okryło morze białych róż. Dało się słyszeć trzy salwy honorowe na cześć Marcina.

mp

List pożegnalny brata Kamila

Wykonałeś swoje zadanie, tutaj, na ziemi. Jestem z Ciebie dumny. Widziałem uśmiech na Twojej twarzy, jak szedłeś na służbę i mówiłeś, że w końcu jesteś w tym miejscu, w którym chciałeś być.

Tysiące rozmów, spotkań, telefonów, wspólnych wypadów, a przede wszystkim wspomnień. Tego nikt nam nie odbierze. Nauczyłeś mnie najważniejszych wartości, mądrości. Wierzyłeś we mnie, wspierałeś. Dziękuję, bo dzięki temu jestem teraz takim człowiekiem, jakim chcę być!

Szeregowy Marcinie. Bracie. Odwaga to panowanie nad strachem, a nie brak strachu. Potrafiłeś nad tym zapanować i odważnie spełniać swoje zadania. Wierzę, że panowałeś nad nim do samego końca.

Dodawałeś mi pewności i wiary w siebie, w swoje możliwości. Dziękuję Ci za to! Zawsze miałem w Tobie ogromne wsparcie, zresztą tak samo, jak Ty we mnie. Nasze braterstwo, uczucie,

przyjaźń, bliskość, jedność, zrozumienie. To było dla nas najważniejsze.

Mówiłeś zawsze, jak ważna jest dla Ciebie rodzina. Że za nią trzeba skakać w ogień. I robiłeś tak dosłownie i w przenośni. Miałeś w sobie ogromną determinację. Nie bałeś się tego, że może być ciężko. Chciałeś, żeby było jeszcze ciężiej. W taki sposób dążyłeś do swoich kolejnych celów.

Jestem bardzo dumny z Ciebie. Z tego, że dane mi było mieć takiego brata jak Ty. Z takimi wartościami, z wielką empatią, zrozumieniem. Twoja służba ojczyźnie nie trwała długo, ale jestem z Ciebie tak bardzo dumny, że miałem brata żołnierza, a Wojsko Polskie powinno być dumne, że miało zaszczyt mieć Ciebie w swoich szeregach.

Marcinie! Moje serce rozpadło się na miliony kawałków. Z Twoim odejściem umarła częśćka mnie samego. Na zawsze będę nosił Cię w swoim sercu. Każdego dnia moje wspomnienia będą zawsze blisko Ciebie.

Zrobiłem to dla Ciebie... Ty wiesz, o czym mówię..., ale nie dlatego, że byłeś i nadal jesteś moim bratem, ale dlatego, że wiem, że zrobiłbyś dla mnie to samo. Chciałem, żeby wszyscy przypomnieli sobie, jakim byłeś wspaniałym człowiekiem. Chciałem, by nosili częśćkę wspomnień o Tobie w swoich sercach.

Obiecuję bracie opiekować się wszystkimi bliskimi naszym sercom, ale i też wszystkimi, którzy będą tego potrzebować. Będę pielegnować to wszystko, co dzięki Tobie otrzymałem.

Nie żegnam się z Tobą kochany Marcinie, a mówię „do zobaczenia”. Na pewno kiedyś spotkamy się razem, jak jeszcze niedawno tutaj na ziemi.

Marcinie, jeżeli śmierć czegoś nas uczy to przede wszystkim tego, że na świecie nie liczy się nic poza miłością.

Dziękuję za wszystko! Kocham Cię.

Brat Kamil.

Kot: Marcinie! Trzymaj kciuki za nas z góry

W piątek odbyło się ostatnie pożegnanie Marcina Mroza. 26-latek spoczął w rodzinnej Komarówce Podlaskiej.

- Mówisz Marcin, myślisz walczyć. To zawodnik, który dawał dużo pozytywnych rzeczy klubowi oraz wszystkim związanym z Az-Budem Komarówka Podlaska. Nie



Marcin Mróz pozostanie ikoną klubu z Komarówki Podlaskiej. Był w nim od początku istnienia. Strzelał gole jak na zawołanie. Przejdzie do historii, gdyż w jednym meczu z Tytanem Wisznice zdobył aż dziewięć goli na poziomie Klasy Okręgowej

możemy pogodzić się z jego odejściem - mówi Arkadiusz Kot.

Szkoleniowiec klubu z Komarówki Podlaskiej przyznaje, że zapamiętał Marcina jako uśmiechniętego i pozytywnego kolegę.

- Nigdy nie widziałem go w złym humorze. W szatni był duszą towarzystwa, a na boisku ostatnią osobą, która by odstawiła nogę - dodaje.

Trener Az-Budu miał okazję grać razem z Marcinem

Mrozem. Teraz miał być jego trenerem. - Pamiętam „Mrozia” z czasu, gdy przyszedłem do Komarówki. Był moim kolegą z zespołu. Teraz miałem dowodzić jego poczynaniami na boisku. Wiem, na co było stać Marcina. Z pewnością dałby drużynie wiele wspaniałych chwil - twierdzi.

Kot przyznaje, że w takich sytuacjach nie da się powiedzieć, że „tak musiało być”.

- Marcin miał kupę życia przed sobą. Każdy jest wstrząśnięty i załamany tym, co się stało - dodaje.

Pamięć o Marcinie będzie wieczna.

- Teraz wiemy, że będzie oglądał każdy mecz, trening z góry i z całych sił nam kibicował. Zrobimy wszystko, żeby był z nas dumny - kończy ze łzami w oczach.

mp

Na boisku oddali hołd „Mroziowi”



Wszyscy piłkarze, przedstawiciele zarządu oraz bliscy mieli na sobie specjalnie przygotowane koszulki. Na przodzie było zdjęcie Marcina, a na plecach jego imię i nazwisko. Nie mogło zabraknąć minuty ciszy, wspólnej modlitwy, przemowy nowego kapitana Karola Borkowskiego

To był wyjątkowy mecz. Az-Bud Komarówka Podlaska w przeddzień pogrzebu Marcina Mroza zagrał z Victorią Parczew.

Goście wygrali 3:1, ale to było najmniej ważne. Społeczność Komarówki Podlaskiej, przedstawiciele 18. Batalionu Rozpoznawczego Ułanów Wileńskich z Białej Podlaskiej, gdzie Mróz słu-

żył od czerwca tego roku, kibice, znajomi i rodzina pojawili się na spotkaniu, by oddać hołd kapitanowi Az-Budu.

mp



Modlitwa piłkarzy Az-Bud przed meczem z Victorią Parczew

Witamy na świecie!



Laura Michalak,
Radzyń Podlaski
ur. 14 sierpnia, g. 1:30,
1730 g, 45 cm
Rodzice: Daria i Adrian



Luiza Danilczuk,
Parczew
ur. 12 sierpnia, g. 16:08,
3860 g, 56 cm
Rodzice: Laura i Kamil
Brat: Karol (3 l.)



Krzys Kojro,
Siedliska, k. Kamionki,
powiat lubartowski,
ur. 13 sierpnia, g. 11:45, 3,5 kg
Rodzice: Magda i Marcin
Brat: Franek (1,5 r.)



Nikodem Warpas z babcią Zosią,
Krasew, gm. Borki, pow. radzyński,
ur. 13 sierpnia, g. 20:30, 3250 g, 56 cm
Rodzice: Monika i Marcin



Kasia Parafiniuk,
Wygnanów, gm. Czemierniki,
pow. radzyński
ur. 12 sierpnia, g. 15:17,
3630 g, 55 cm
Rodzice: Anna i Damian
Rodzeństwo: Maciej (6 l.), Tomasz
(5 l.), Bartosz (3 l.), Filip (1,9 r.)



Nadia Arbaczevska,
Radzyń Podlaski
ur. 14 sierpnia, g. 7:42,
3540 g, 52 cm
Rodzice: Katarzyna i Daniel
Rodzeństwo: Lena (7 l.), Paulina
(17 l.)



Liliana Borowska,
Drozdówka, gm. Uścimów
ur. 12 sierpnia, g. 20:55,
3410 g, 55 cm
Rodzice: Martyna i Damian
Siostra: Marcelina (3 l.)



Nela Geresz z tatą,
Biała Podlaska
ur. 13 sierpnia,
g. 13, 3040 g, 53 cm
Rodzice: Patrycja
i Grzegorz (zdj.)
Brat: Nikodem (5,5 r.)



Kayla Borkowska,
Zastawek, pow. bialski
ur. 12 sierpnia, g. 23:24,
3130 g, 54 cm
Rodzice: Malwina i Jakub



Nikodem Walczuk,
Biała Podlaska
ur. 11 sierpnia, g. 12:15,
3480 g, 56 cm
Rodzice: Sylwia i Łukasz
Siostra: Nadia (7 lat)



Wojtuś Zając,
Brzozowy Kąt, pow. radzyński
ur. 13 sierpnia, g. 19:20,
4030 g, 58 cm
Rodzice: Aleksandra i Mariusz



Szymon Szczuchniak
z babcią Anią, Wandzin,
gm. Lubartów,
ur. 11 sierpnia, g. 12:05,
3850 g, 58 cm
Rodzice: Wiktoria i Gabriel
Siostra: Diana (9 l.)

Trener Hetmana ma synka!

Można wróżyć. Według wielu będzie to przyszły reprezentant Polski.

Dawid Paczka po raz drugi został tatą. 17 sierpnia o godz. 13.18 na świat przyszedł Aleksander. Mierzył 53 cm, ważył 3300 g.

Olek przyszedł na świat w szpitalu w Puławach. To druga pociecha trenera Hetmana Gołęb oraz Joanny. W domu na braciszka czeka pięcioletnia Maja.

Wielkie gratulacje!

mp



Oluś Paczka przyszedł na świat w minioną sobotę. Jedno jest pewne. Od małego będzie uganiał się za piłką

Szlakiem Legionów Polskich na Ziemi Łukowskiej i Radzyńskiej (cz. II)

Żołnierze Piłsudskiego pod Łukowem i Radzyniem



Spalone tysobyki (dziś Jeziorany) w powiecie lubartowskim



W spalonym Oszczepalinie (powiat łukowski)

Latem 1915 roku armie niemiecka, austro-węgierska i towarzyszące im polskie Legiony wypierały z Lubelszczyzny Rosjan. Dla wielu była to wyczekiwana i wysniona chwila. Moskale jak mogli tak opóźniali pochód przeciwnika. Oprócz klasycznej obrony i potyczek przyjętą metodą było zostawianie za sobą „spalonej ziemi”: legionieści często wchodziło do pustych wsi, w których sterczały tylko kikuty kominów. Wiele żołnierzy w plecakach oprócz broni i racji żywnościowych miało też notes i ołówek.

We wsi Sobole żołnierze zastali całkowicie spaloną wieś i folwark, przetrwała jedynie murowana stajnia i 2 zabudowania chłopskie. Wówczas Stanisław Żmigrodzki zapisał: „Znów spotykamy obalone przez Rosjan krzyże z odciętymi nogami u Męki Pańskiej”. Spalono most na Bystrzycy, dlatego saperzy 4. Pułku zmuszeni byli zbudować tymczasową, pontonową przeprawę. W drodze zachorował komendant Piłsudski i przesiadł się z konia do bryczki. Po przeprawie 1. Brygada chwilę stacjonowała w Sętkach, skąd o godz. 15:00 kondukt ruszył przez Kłębów w kierunku Skrzyszewa.

Walki pod Paskudami

Popołudniem i nocą z 12 na 13 sierpnia miały miejsce walki pod Paskudami. Wskutek pospieszonych operacji ofensywnych powstała luka pomiędzy 30. a 80. Pułkiem

Piechoty Dywizji Austro-Węgierskich (wchodzącej w skład 60. Brygady Austro-Węgierskiej) na linii Brzostówiec - Paskudy - Gąsiory. Wtedy to 4. Pułk Piechoty z rezerwy przeniesiono do wyrównania i utrzymania łączności frontu. Marszem bojowym skierowano 1. batalion na lukę Rzymy-Rzymki, 2. batalion na lukę Rzymy - Gąsiory w las, z kolei 3. batalion został w odwodzie. Wskutek tego 1. batalion brał udział w ataku na Paskudy. Pod osłoną nocy Moskale cofnęli się, wyparto ich wskutek silnego natarcia. W Skrzyszewie w dworze Zawadzkiego stacjonowała komenda 60. Brygady Austro-Węgierskiej i komenda 1. Brygady. August Krasicki wspomniany budynek opisał następująco:

„Dworek stary drewniany, całe prawie urządzenie mieli zakopane w ziemi, które teraz odkopują. W salonie portrety wcale dobre, dziadka gospodarza, generała wojsk polskich z 1831 roku z Virtuti Militari i krzyżem Legii i żony; drugi pradziada w mundurze z czasów Stanisława Augusta. W okolicy tutejszej dolinami są łożyska torfowe, które eksploatują na opał, po wsiach widać stosy pod chałupami. Ze zbóż prócz prosa, sięją tu dużo lnu”. Czwartacy zanołowali w Paskudach (grupa Galicy), pozostali zaś w Gąsiorach.

Ku Ziemiom Radzyńskim. Kąkolewnica i Żakowola

Dnia 13 sierpnia rankiem rozpoczął się kolejny marsz: 1. Brygada przed południem trafiła do wsi Płudy i Jaski, Czwartacy przez Zakrzew doszli do linii kolejowej Łuków-Lublin pod wieś Główne. Wilhelm Wilczyński zapisał:

„Zniszczeń na samym torze nie widzimy, natomiast bardzo dużo słupów telefonicznych przy torze leży podpiłowanych do tego stopnia, że w wielu miejscach druty leżą wprost na ziemi”. Z Zakrzewa zgłosiło się około 50 ochotników, chcących wstąpić do Legionów Polskich. Od wioski Jaski Czwartacy trafili przez las kąkolewnicki do Żakowoli i Jurków, z kolei 1. Brygadę skierowano do Kąkolewnicy. August Krasicki zanotował jej topografię:

„Ogromna wieś, wzdłuż bardzo szerokiej drogi obsadzonej od pola drzewami, ciągnie się jeden szereg domów, bardzo porządnym, z ganekczkami, okiennicami w oknach, każdy oparkaniony. Z tyłu zabudowania gospodarskie, a każde zabudowanie wśród drzew owocowych i ładnych lip lub brzośców. Wieś ta ciągnie się blisko 2 km, na końcu kościół, plebania i dwór z folwarkiem”.

14 sierpnia opuścili gubernię lubelską

Ostatnia noc legionistów na Ziemiach Radzyńskich z 13 na 14 sierpnia miała miejsce w Kąkolewnicy i Żakowoli, gdzie odpoczywano w prywatnych kwaterach. Ponownie August Krasicki notuje wygląd Żakowoli:

„Podobnie zabudowana jak Kąkolewnica, ale może jeszcze większa, bo w kwadrat trzy boki domów i ogrodów. Dużo starych drzew, między innymi bardzo grube i duże jarzębiny pokryte owocami i dwa jak drzewa z koronami bzy dzikie. Chłopi w tych stronach chowają już owce, spotyka się też tu ładne i dobre konie. Wieś ta niespalona”.

Pierwsza Brygada na nocleg wybrała wieś: Kępki, Skrzyszew, zaś w Żytkach-Kozłach odpoczywał komendant Piłsudski



Przeprawa wojsko austro-węgierskich przez Bystrzycę w Borkach (powiat radzyński)

Ksiądz Józef Panaś zanotował: „W Sobolach na zgłiszczach domów spotkaliśmy płaczące kobiety i dzieci, mężczyzn uprowadzili Rosjanie. Na wschód poczynszy od Sętek wiele wsi niespalonych. Ludność opowiada, że zawdzięcza swoje ocalenie Żołnierzom Polakom z wojska rosyjskiego, którzy nie tylko nie wykonali rozkazu podpalania, lecz bronili ludność przed rabunkiem ze strony kozaków”

Dnia 14 sierpnia Legiony Polskie wkroczyły na tereny guberni chełmskiej: do wsi Worsy, w kierunku Szóstki.

Hubert Grzywacz

Kto z kim walczył

Ówczesne powiaty łukowski i radzyński należały od 1912 r. do guberni lubelskiej Imperium Rosyjskiego. Front Wielkiej Wojny dotarł na dzisiejszą północną Lubelszczyznę w sierpniu 1915 r. Armia carska była wypierana w kierunku północno-wschodnim przez wojska Habsburgów wspomagane przez Legiony Polskie. 11 sierpnia fragment frontu przyjął linię: Łuków – rzeka Bystrzyca (od Zofiboru do jej ujścia w Tyśmienicy) - rzeka Tyśmienica (od ujścia Bystrzycy w kierunku wsi Siemień).

Siły Austro-Węgier na wspomnianym odcinku to: m.in. 16., 37., 106., 41., 4., 11., 3., 45., 21. Dywizje Piechoty Landsturmu. Pod ich komendą była również 1. Brygada Legionów Polskich pod wodzą Józefa Piłsudskiego i 4. Pułk Piechoty (tzw. Czwartacy) z 3. Brygady pod dowództwem Bolesława Roji. Po stronie rosyjskiej na linii frontu walczyły 25. i 15. Korpusy Armijne, podległe 4. Armii Imperium Rosyjskiego

Marczuk zawodnikiem Realu! A rywalem będzie Messi!

Już oficjalnie. Wychowanek Huraganu Międzyrzec Podlaski został zawodnikiem Realu Salt Lake City.

20-latek odszedł z zespołu mistrza Polski - Jagiellonii Białystok. Na zasadzie transferu definitywnego trafił do klubu występującego w MLS. Nieoficjalnie mówi się, że Amerykanie aktywowali kwotę wykupu, jaka widniała w kontrakcie piłkarza, czyli 1,5 miliona euro.

W Jagiellonii zaczął grać na stałe jako skrzydłowy; wystąpił w 47 oficjalnych spotkaniach, w których zdobył siedem bramek i zanotował 15 asyst. Był jednym z bardzo ważnych zawodników „Jagi”, który przyczynił się do pierwszego tytułu mistrzowskiego.

Początek w Huraganie

„Mara” zaczynał w międzyrzeckim Huraganie pod okiem Kamila Korniluka. Krótco był graczem Górnika Łęczna. Występował w drużynach młodzieżowych TOP-u 54 Biała Podlaska. W seniorskiej piłce zadebiutował w Podlasiu Biała Podlaska pod wodzą Przemysław Sałańskiego. Następnie przez trzy lata grał w Stali Rzeszów.

Zaczął się przypadkowo

Przygoda z piłką nożną w życiu Dominika Marczuka rozpoczęła się



Dominik Marczuk zagra w USA

pierwszej klasie szkoły podstawowej. Został przypadkowo zauważony przez trenera Huraganu Kamila Korniluka. - Zrobiliśmy turniej w drużynach młodzieżowych TOP-u 54 Biała Podlaska. W seniorskiej piłce zadebiutował w Podlasiu Biała Podlaska pod wodzą Przemysław Sałańskiego. Następnie przez trzy lata grał w Stali Rzeszów.

Najniższy, a najlepszy

Jego talent został szybko dostrzeżony przez trenera reprezentacji województwa. - Był kapitanem drużyny. Kiedyś szkoleniowiec zespołu - Krzysztof Gralewski powiedział, że jeśli Dominik nie będzie grał na poważnym poziomie, to on rzuci pracę trenerską. Nie tylko on widział w nim duży talent. Ten chłopak ma duży potencjał. Zawsze się wybił. Ma dobrą cechę dla



Dominik Marczuk na początku swojej przygody z piłką. - Zawsze był najniższy w zespole, ale wielki charakterem - mówi Kamil Korniluk, pierwszy trener „Mary”

sportowca. Nigdy nie odpuszcza. Chce wygrać każdy mecz. Co więcej, każdą gierkę. W mojej drużynie trzymał obronę. Był najniższym zawodnikiem, a mało kto potrafił z nim walkę o górną piłkę - dodaje.

Wygrywał z najlepszymi

Dominik urodził się 1 listopada 2003 roku. Grał z rocznikiem starszym. - W jednym z sezonów

wystartowaliśmy tylko młodszymi. W tej ekipie był Wiktor Krasowski czy Filip Szabaciuk. Obaj grają teraz w TOP-ie 54 Biała Podlaska. Miałem dosłownie jedenastu zawodników, a na boisku występowaliśmy po dziewięciu. To wystarczyło. W rundzie wygrywaliśmy z najlepszymi zespołami w województwie: z Motorem Lublin, BKS-em Lublin. Później przeszliśmy na duże boisko i połączyliśmy się ze starszymi.

Część odeszła do innych klubów - przyznaje.

Ostatnie słowa „Mary” przed wylotem

Nadszedł czas, żeby się pożegnać. W Jagiellonii przeżyłem wiele pięknych momentów. Osiągnąłem wiele sukcesów, ale też były te gorsze momenty, z których wyciągnąłem wnioski. Jestem bardzo wdzięczny klubowi i będę do końca życia, bo ukształtował mnie nie tylko jako piłkarza, ale również jako człowieka. Szczególne podziękowania dla dyrektora Masłowskiego, który zaufał mi i wierzył we mnie od początku do końca. Dziękuję prezesowi Pertkiewiczowi za danie mi szansy oraz trenerowi Siemieniowski, który od początku zobaczył we mnie potencjał. Zawsze wierzył we mnie. Dziękuję za danie mi szansy oraz za niesamowity rozwój piłkarski, jak i mentalny. Mieliśmy wiele rozmów. Dziękuję całej drużynie, bez której na pewno nie osiągnąłbym tych wszystkich sukcesów oraz zmiany klubu. Dziękuję również kibicom za przeżycie tych pięknych chwil z Wami. Nigdy nie wątpiliście, niezależnie od wyników. Życzę Jagiellonii wszystkiego, co najlepsze. Zawsze będę trzymał kciuki oraz wspierał, jak tylko będę mógł.

mp



ROZMOWA Z Kamilem Kornilukiem, pierwszym trenerem Dominika Marczuka

Nie dostał nic za darmo. Udowodnił, że można

■ Zapłaciłbyś około sześciu milionów złotych za swojego wychowanka?

- Jakbym miał, to zapłaciłbym więcej. Jak dla mnie to promocyjna cena. Sześć „baniek” za takiego zawodnika to naprawdę super okazja, która już się nie zdarzy. To młody, perspektywiczny gracz. Za chwilę będzie wart o wiele więcej.

■ Da radę za Wielką wodą?

- Oczywiście. Dla niego te przenosiny są na plus. Idzie w miejsce, którego nie zna. Bardzo daleko od domu. To zaprocentuje. W Polsce nie musiał skupiać się na nauce języka. Tam? To będzie priorytetem. Będzie musiał szybko nauczyć się nowego doświadczenia. W przeciwnym razie nie będzie rozumiał, co się do niego mówi. Jeśli nauczy się, poradzi sobie w każdym miejscu na ziemi. Jestem

REG

dumny z jego decyzji. Jeszcze inaczej. Pamiętajmy, że to jego decyzja i trzeba ją uszanować oraz dopingować, by było mu dobrze.

■ Obroni się umiejętności?

- Oczywiście. Ma je coraz większe. Wiem, że rozwinie się w Stanach Zjednoczonych. Warto pamiętać, że on bardzo szybko się uczy. Chce grać w piłkę. Ma zacięcie, wielkie serducho. Będą z niego zadowoleni. Jeśli dostanie szansę, wykorzysta ją. Napisz to dużymi i grubymi literami.

■ Zdajesz sobie sprawę, że wychowałeś gracza dużego formatu?

- Powoli to do mnie dociera. Dominik Marczuk jest rozbijaną postacią w świecie piłkarskim. To cieszy i motywuje do dalszej pracy oraz pokazuje wszystkim młodym zawodnikom, że

warto marzyć i do tego dążyć. „Mara” nie dostał nic za darmo. Codziennie pracował i pracuje, by być lepszym zawodnikiem. Udowodnił, że z Międzyrzecza Podlaskiego można trafić do dużego świata piłki nożnej. Pamiętajmy, że zdobył mistrzostwo Polski z Jagiellonią Białystok. Niektórzy cieszą się z tytułu najlepszego zespołu, chociaż mieli niewielki wkład w triumf. Dominik? Przecież był czołową postacią, motorem napędowym „Jagi”. Został wyróżniony, bo otrzymał powołanie do reprezentacji Polski Michała Probiegiera.

■ Nikt go nie wyganiał z Białegostoku. Wybrał niezbyt popularny kierunek...

- Czytałem komentarze. Pojawiały się zdania, że jeszcze za wcześnie, że jeszcze mógłby pograć sezon. Jestem zdania, że kto się nie rozwija, ten się

cofa. Dominik podjął taką decyzję i trzeba to uszanować. Od niego zależy, czy wykorzysta szansę. Najlepiej mówić za kogoś. On czuł, że potrzebuje zmiany. Zawsze będę go wspierał, kibicował mu.

■ Daj jakąś ciekawostkę...

- Mamy dużo wspomnień, śmiesznych, niecodziennych sytuacji, ale na początku współpracy powiedzieliśmy sobie, że co się dzieje na obozach czy w szatni, zostaje między nami. Przepraszam, ale nie ugnę się. Dałem słowo.

■ Rozmawialiście ostatnio?

- Nie. Wiem, że teraz ma takie zamieszanie w swoim życiu, że nie potrzeba mu kolejnych telefonów. Poczekam sobie, pogratuluję. Wszystko na spokojnie. Tak będzie lepiej.

■ Czym się odznaczał, że zaszedł tak daleko?

- Od zawsze podchodził do

swoich obowiązków bardzo poważnie. Nienawidził przegrywać. Nawet w luźnej grze, on zawsze musiał być lepszy, pierwszy. Oprócz tego, że jest dobry motorycznie, waleczny to miał szczęście, że trafił na dobrych ludzi, którzy nakierowali go na dobre tory, by mógł się rozwijać.

■ Jeszcze kilka miesięcy temu wraz ze swoimi podopiecznymi odwiedziliście Dominika w Białymstoku...

- Dokładnie. Wybraliśmy się grupą na mecz z Legią Warszawa. Dzieciom na długo zapadła w pamięć wizyta u „Mary”.

■ Wybierasz się do Stanów Zjednoczonych?

- Moi wychowankowie nie słuchają mnie. Zawsze powtarzałem, że jak mają iść grać za granicę to FC Barcelony (śmiech - przyp. red.). Nie

mówię „nie”. Może się tam wybiorę. Trzeba pamiętać, że taka podróż to nie jest łatwy temat. Sam bilet kosztuje sporo złotych. A może nie zdąży? A Dominik wróci do Europy do jeszcze silniejszego zespołu? Oby.

■ Ale już teraz będzie miał okazję zagrać przeciwko wielkim gwiazdom...

- Messi, Suarez, Sergio Busquets. Gracze takiego formatu grają w Stanach Zjednoczonych.

■ Spójrz w terminarz. Real Salt Lake City - Inter Majami. Jedna wypłata i jesteś na meczu, gdzie zagra twój wychowanek i ikona Barcelony - Lionel Messi... Przekonałem Cię?

- Właśnie patrzę, kiedy ten mecz się odbędzie (śmiech - przyp. red.). Jutro bukuję bilety (śmiech - przyp. red.).

mp

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGA

Pięć goli w meczu Górnika. Warchoł się nie zatrzymuje!

Świetna seria Górni-
ka, fenomenalna seria
Damiana Warchoła.
W niedzielnym meczu
w Pruszkowie, gdzie
w 5. kolejce Betclia 1.
Ligi Znicz podejmował
zielono-czarnych, padło
pięć bramek. Łęcznie
odnieśli kolejne zwycię-
stwo.

Spotkanie w Pruszkowie było
konfrontacją dotąd niepokona-
nych zespołów. Znicz miał na
koncie dwa zwycięstwa i dwa
remisy, łącznienie jechali do
województwa mazowieckiego
z trzema wygranymi i jednym
podziałem punktów, zajmując
pozycję wicelidera tabeli. Lepiej
mecz zaczęli gospodarze, gdy
w 22. minucie kontrę Znicza
bardzo precyzyjnym strzałem
wykończył Daniel Stanlik, wy-
korzystując podanie Radosława
Majewskiego.

Zielono-czarni zdołali odpo-
wiedzieć jeszcze przed przerwą,
a na listę strzelców wpisał się
- tu nie ma żadnej niespodzian-
ki - Damian Warchoła, który
strzałem głową na gola zamienił

dośrodkowanie od Branislava
Spacila.

Warchoł przed niedzielnym
meczem był liderem klasyfikacji
strzelców, pomocnik Górnika
miał już cztery gole - do siatki
rywali trafiał w każdych zawo-
dach w tym sezonie. Tę passę
podtrzymał w Pruszkowie, ale -
jak się później okazało - ten gol
nie był jego ostatnim słowem
w tym spotkaniu.

Pruszkowianie wyszli po raz
drugi na prowadzenie w 69. mi-
nucie, ponownie po голу Stanli-
ka, który tym razem wykończył
akcję swojej drużyny strzałem
z bliskiej odległości od bramki
Górnika.

Goście znowu potrafili do-
prowadzić do remisu, i to dwie
minuty po stracie bramki. Po za-
mieszaniu w polu karnym strze-
lić gola usiłował Marko Roginić,
ale minimalnie ubiegł go Oskar
Koprowski. Problem w tym, że
obrońca Znicza skierował piłkę
do własnej siatki.

Ostatnie słowo należało do
„Górników”. Dwie minuty po
golu na 2:2 po zagraniu w pole
karne Przemysława Banaszaka
piłka spadła wprost pod nogi
Warchoła, a ten z bardzo bli-
skiej odległości wpakował piłkę



Damian Warchoła (na zdjęciu z prawej) ma już sześć goli w tym sezonie i jest zdecydowanym liderem klasyfikacji strzelców Betclia 1. Ligi

do bramki Znicza. To już szósty
gol w tym sezonie zawodnika
zielono-czarnych, jednocześnie
zapewne jeden z jego najłatwiej-
szych w karierze.

Górnik Łęczna wygrał ze Zni-
czem Pruszków 3:2 i po pięciu
meczach ma 13 punktów.

**Znicz Pruszków - Górnik
Łęczna
2:3 (1:1)**

Bramki: Stanlik 22', 69' -
Warchoła 40', 73', Koprowski
(s) 71'.

Znicz: Misztal - Juchymowicz,
Koprowski, Wiech, Sokół (81'
Kazimierzczak), Nowak, Plewka,
Ciepiela, Moskwik (81' Pro-
czek), Majewski (70' Tabara),
Stanlik.

Górnik: Kostrzewski - Bednar-
czyk (59' Roginić), Szabaciuk,
Broda, Barauskas, Oduko (82'
Grabowski), Deja, Malamis (59'
Żyra), Warchoła (77' Turski), Ba-
naszak, Spacil (59' Janaszek).
Żółte kartki: Wiech - Spacil,
Kostrzewski.

Sędziował: Sylwester Rasmus
(Toruń).

Dominik Smagała



Pavol Stano

trener Górnika Łęczna

**Mamy mocną ławkę
rezerwowych**

Rozgrywaliśmy ten mecz
w bardzo trudnych warunkach.
Gra w pierwszej połowie od-
powiadała pogodzie i nie było
wysokiego tempa. W drugiej
części zdawaliśmy sobie sprawę
z tego, że mamy mocną ławkę
rezerwowych, dlatego też
chcieliśmy podkręcić tempo. Po
przerwie był moment, w któ-
rym przejęliśmy inicjatywę.
Przeprowadzone zmiany przy-
czyniły się do tego, że byliśmy
lepsi w fazach przejściowych
i groźniejsi w kontrataku. Na
pewno bardzo cieszymy się
z tych trzech punktów.

Ale tydzień Wisły. Rozbili Zagłębie, ograli Olimpię!

Sześć punktów. To
efekt walki piłkarzy
z Puław w środę tygo-
dnia oraz w niedzielę.
Gracze Macieja Tokar-
czyka nie dali szans
Zagłębiu II Lubin, zaś
w meczu piątej kolej-
ki pokonali Olimpię
Elbląg.



Łukasz Kabaj

Jednym z bohaterów starcia
został Marcin Stromecki, który
niedawno dołączył do druży-
ny. 30-latek, który ostatnie pół
roku spędził w czwartoligowym
Hutniku Warszawa, przymierzył
w okienko. Działo się to w piątej
minucie doliczonego czasu gry!
Po chwili sędzia skończył spot-
kanie. Kibice w Puławach po raz
drugi w tym sezonie zobaczyli
radości swoich pupili.

Trzeba oddać wielkie pokłony
przed sztabem szkoleniowym
Wisły oraz działaczami. Jeszcze
nie tak dawno wydawało się,
że zespół budowany w ciągu
chwil będzie przegrywał mecz
za meczem. A jednak! „Duma
Powiśla” ze spotkania na spot-
kanie prezentuje się coraz lepiej.

Drużyna ma na koncie siedem
punktów.

Mecz z Olimpią rozpoczął
się idealnie. W 10. minucie
Bartosz Wiktoruk oddał strzał
za pola karnego, po którym
piłka znalazła się w „okienku”
bramki Kacpra Tułowickiego.
Goście szybko odpowiedzieli.
Po błędzie obrony futbolówka
trafiła do Kozery, a ten odegrał
do Wojciecha Fadeckiego, który
dopełnił formalności.

Tuż po przerwie powinno
być 2:1, ale po podaniu Mar-
cela Zylli, Bartosz Guzek nie
trafił w piłkę, chociaż był na
piątym metrze. Kolejna akcja
dała już upragnionego gola.
Zylla przeprowadził rajd i zo-
stał sfaulowany w polu karnym.

Pewnym wykonawcą „wapna”
był Kamil Kumoch, który trafił
w górną część bramki. Olimpia
ponownie bardzo szybko wy-
równała. Kozera podał do Ku-
zimskiego, a ten do Fadeckiego.
Na całe szczęście na gola w pią-
tej minucie doliczonego czasu
gry goście nie zdążyli odpowie-
dzieć!

**Wisła Puławy - Olimpia
Elbląg
3:2 (1:1)**

Bramki: Wiktoruk 10', Ku-
moch 55', Stromecki 90+5' -
Fadecki 16', 58'.

Wisła: Szpaderski - Gałązka
(78' Jusuff), Kabaj, Kumoch,
Guzdek, Wiktoruk, Kargule-
wicz, Śledzicki, Piątek (69'
Koziej), Zylla, Stromecki.

Olimpia: Tułowicki -
Tiahlo, Łaszak (82' Czapliń-
ski), Stępień, Kuzimski (69'
Sekkeich), Kordykiewicz
(82' Szczudkiński), Szałecki,
Fadecki, Kozera, Bogusław-
ski, Mruk (69' Wierzba).
Żółte kartki: Śledzicki,
Zylla, Tokarczyk (trener), -
Łaszak, Szałecki.

Jadą do rewelacji
W sobotę naszych piłkarzy
czeka duże wyzwanie.

Kto spodziewał się, że lide-
rem II ligi będzie Pogoń Gro-
dzisk Mazowiecki? Beniaminek
rozgrywek prowadzony przez
Marcina Sasalę zdobył komplet
punktów. Czy to właśnie gracze
Wisły będą tymi pierwszymi,
którzy odbiorą punkty rewelacji
początku sezonu?

Ale postrzelali

W zaległym spotkaniu Wisła
rozbiła młody zespół z Lubina.
Po raz ostatni nasza ekipa cie-
szyła się z tyłu trafień dwa lata
temu, kiedy ograla 6:2 lubelski
Motor.

**Wisła Puławy - Zagłębie
II Lubin
5:1**

Bramki: Guzek 20', Kargule-
wicz 38', Zylla 58', Piątek 69',
Koziej 77' - Gregorski 90'.
Wisła: Szpaderski - Kargule-
wicz, Kabaj, Śledzicki, Strome-
cki (62' Waliś), Gałązka, Piątek
(71' Koziej), Kumoch, Wiktoruk

**Gracz Wisły
w reprezentacji!**

Łukasz Kabaj został powoła-
ny na wrześniowe zgrupo-
wanie reprezentacji Polski
do lat 19.

Zawodnik Wisły Puławy zna-
lazł się w gronie 23 zawod-
ników, którzy wezmą udział
w treningach oraz turnieju
towarzyskim, który zos-
tał rozegrany na Słowenii.
Biało-czerwoni zmierzą się z:
Kazachstanem (5 września),
Słowenią (7 września) i Fran-
cją (10 września).

(62' Łuczuk), Zylla (71' Szyma-
nek), Guzek (83' Fyk).

Zagłębie II: Bieszczad -
Dorożko (74' Antkiewicz),
Sochań, Lepczyński (87' Lipp),
Jach, Kłudka, Kocaba, Kolanko
(62' Łoboda), Terlecki, Kruszel-
nicki (62' Kubacki), Gruszecki
(46' Gregorski).

Żółte kartki: Stromecki, Wik-
toruk - Bieszczak, Lepczyński,
Kłudka, Terlecki.

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 5. KOLEJKI

Znicz - Górnik 2:3
Termalica - Ruch 1:1
Płock - Pogoń 1:0
Tychy - Odra 0:0
Stalowa Wola - Chrobry 1:1
Stal - Warta 4:0
ŁKS - Kotwica 0:2
Polonia - Miedź 0:1
Wisła - Arka (po zamknięciu
wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	5	13	13-2
2	Górnik Łęczna	5	13	10-5
3	Wisła Płock	5	13	8-4
4	Stal Rzeszów	5	12	10-3
5	Miedź Legnica	5	10	8-5
6	Kotwica Kołobrzeg	5	8	6-4
7	Znicz Pruszków	5	8	6-5
8	Arka Gdynia	4	7	6-3
9	Ruch Chorzów	5	6	5-5
10	GKS Tychy	5	5	3-3
11	Chrobry Głogów	5	5	4-8
12	Wisła Kraków	3	4	4-3
13	Odra Opole	5	4	5-8
14	Warta Poznań	5	4	3-10
15	ŁKS Łódź	4	1	2-6
16	Pogoń Siedlce	5	1	4-10
17	Stal Stalowa Wola	5	1	3-9
18	Polonia Warszawa	5	1	1-8

NASTĘPNE KOLEJKI

(20-22.08.) Miedź - Znicz, Kotwica
- Polonia, Warta - ŁKS, Chrobry -
Stal, Odra - Stalowa Wola, Pogoń
- Tychy, Termalica - Płock, Arka -
Ruch, Górnik - Wisła (przełożony)
(23-26.08.) Płock - Ruch, Tychy -
Termalica, Stalowa Wola - Pogoń,
Stal - Odra, ŁKS - Chrobry, Polonia
- Warta, Znicz - Kotwica, Wisła -
Miedź, Arka - Górnik (25.08., g. 17)

dsm

II LIGA

WYNIKI 5. KOLEJKI

Wisła - Olimpia E. 3:2
Jastrzębie - Polonia 2:4
Świt - Podbeskidzie 3:3
Skra - Pogoń 0:2
Wieczysta - Hutnik 7:1
Zagłębie - ŁKS II 2:2
Chojnicz. - KKS Kalisz 0:1
Olimpia G. - Zagłębie II 1:0
Rekord - Resovia 2:3

MECZ ZALEGŁY

Wisła - Zagłębie II 5:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	5	15	12:2
2	Wieczysta Kraków	5	12	14:2
3	Polonia Bytom	5	12	12:5
4	Resovia Rzeszów	5	12	7:5
5	Zagłębie Sosnowiec	5	11	8:4
6	KKS Kalisz	5	10	5:4
7	Chojniczanka Chojnice	5	9	5:3
8	Świt Szczecin	5	8	9:8
9	Wisła Puławy	5	7	9:6
10	Hutnik Kraków	5	6	6:14
11	GKS Jastrzębie	5	5	9:7
12	ŁKS II Łódź	5	5	5:8
13	Podbeskidzie Bielsko-Biała	5	3	5:8
14	Olimpia Grudziądz	5	3	3:7
15	Rekord Bielsko-Biała	5	3	5:12
16	Olimpia Elbląg	5	2	3:8
17	Zagłębie II Lubin	5	1	2:9
18	Skra Częstochowa	5	4	3:10

NASTĘPNA KOLEJKA

(24.08., godz. 15:00): Pogoń
- Wisła, Polonia - Resovia, Za-
głębie II - Rekord, ŁKS II - Olim-
pia G., KKS Kalisz - Zagłębie,
Hutnik - Chojniczanka, Olimpia
E. - Wieczysta, Podbeskidzie -
Skra, GKS Jastrzębie - Świt.

mp

mp

REG

Motor z trzecim z rzędu meczem bez porażki

Piłkarze lubelskiego Motoru zremisowali 0:0 na wyjeździe z GKS-em Katowice. Dzięki temu dopisali w tabeli PKO BP Ekstraklasy piąty punkt w trwającym sezonie.

Pierwsza połowa nie należała do porywających. Dość powiedzieć, że miejscowi nie uderzyli celnie na bramkę lublinian nawet raz. „Motorowcy” byli pod tym względem nieznacznie lepsi. W 43. minucie, po długim podaniu od Sebastiana Rudola, piłkę na połowie rywali przyjął Mbaye Jacques Ndiaye. Senegalczyk wpadł w pole karne i oddał mocny, precyzyjny strzał, po którym futbolówka zatrzępotała w siatce. Żółto-biało-niebiescy cieszyli się z gola tylko przez kilkadziesiąt sekund. Po weryfikacji VAR bramka nie została uznana, ponieważ Ndiaye był na spalonym.

Po zmianie stron przyjezdni bardzo szybko stworzyli trzy kolejne okazje, by objąć prowadzenie. Zabrakło im jednak skuteczności. Były to miłe złego początku, gdyż druga odsłona z każdą kolejną minutą coraz bardziej nużyła. Ostatecznie drużyny podzieliły się punktami. To oznacza, że Motor jest jak dotąd niepokonany na wyjeździe.

W następny weekend ekipa z Lublina podejmie na własnym stadionie Puszczę Niepołomice. Konfrontację zaplanowano 24 sierpnia o godzinie 14.45.

GKS Katowice - Motor Lublin 0:0

Motor: Brkić – Stolarski (66 Wójcik), Rudol, Najemski (82 Bartoš), Luberecki, Scalet, Kubica (60 Caliskaner), Wolski, Ndiaye (66 M. Król), Ceglarz, Mráz (82 Welniak)

Karol Kurzepa



Na zdjęciu Mbaye Jacques Ndiaye



Mateusz Stolarski:

Myślę, że w ostatecznym rozrachunku remis jest uczciwym wynikiem. Dwie drużyny stworzyły sobie sytuację, w których mogły zdobyć bramki. My nawet jedną strzeliliśmy. Niestety, chyba był minimalny spalony, bo sędzia długo go sprawdzał. Jeżeli chcesz być skuteczny w ekstraklasie, to musisz wykorzystać swój moment. To był dla nas 17. lub 18. mecz Motoru na zero „z tyłu” od 1 stycznia 2022 roku. W tym czasie wygraliśmy 15 razy i trzy spotkania zremisowaliśmy. W Katowicach przyszedł czas na remis. Na pewno żałujemy, że wracamy z tylko jednym punktem, ale zamierzamy dalej konsekwentnie pracować, bo nie przegraliśmy też trzeci raz z rzędu.

Kolejne sparingi siatkarzy

Trwają przygotowania zespołu Bogdanki LUK Lublin do sezonu 2024/25. Na niespełna miesiąc przed startem rozgrywek żółto-czarni przegrali towarzysko z PGE Projektem Warszawa, najpierw 1:3 na wyjeździe, a potem 2:3 w hali Globus. Lubelska drużyna nie zagrała w tych spotkaniach w pełnym składzie. Wilfredo Leon, Thales Hoss i Fynn McCarthy otrzymali bowiem po Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu dodatkowy tydzień wolnego i mają dołączyć do reszty zespołu dopiero 20 sierpnia. Wtedy też podopieczni trenera Massimo Bottiego zagrają kolejny letni sparing, tym razem z Asseco Resovia Rzeszów. Inaugurację sezonu w PlusLidze zaplanowano natomiast na 14 września.

Karol Kurzepa

Rugbiści zaczęli sezon od porażki

Nie takiej inauguracji nowych rozgrywek spodziewali się kibice Edach Budowlanych Lublin. Podopieczni trenera Andrzeja Kozaka przegrali na własnym boisku z Life Style Catering Rugby Club Arka Gdynia.

Do 38. minuty spotkania trudno byłoby uwierzyć w to, że zwycięstwo nie zostanie w Lublinie. Gospodarze przeważali bowiem w większości elementów



Komplet punktów pojechał z Lublina do Gdyni

gry, byli bardzo zdyscyplinowani i dużo skuteczniejsi od rywali. Dzięki temu objęli prowadzenie już w pierwszym kwadransie rywalizacji, a pod koniec pierwszej połowy mieli nawet przewagę 19 punktów. Tuż przed zejściem do szatni ekipa z Trójmiasta zdołała jednak odrobić większość strat i ze stanu 0:19 doprowadziła do rezultatu 14:19.

Po zmianie stron gdynianie poszli za ciosem i już po pierwszej akcji drugiej odsłony zremisowali 19:19. I choć w następnych fragmentach meczu niebiesko-biało-czerwoni byli

w stanie ponownie odskoczyć rywalom na pięć oczek, to ostatecznie po wygranej różnicą dziewięciu oczek sięgnęli goście.

Pomimo tego, że prowadziliśmy 19:0, przeciwnicy ani przez chwilę nie zmienili taktyki i byli bardzo zdyscyplinowani. Szybko straciliśmy punkty i na boisku pojawiła się panika. To jest dość dziwne, bo mamy doświadczonych graczy, którzy powinni wiedzieć, że jest jeszcze dużo czasu i trzeba jak najszybciej wrócić do realizacji własnej taktyki, bo tylko w ten sposób można wygrać. Tym bardziej Arce należy się gratulacje,

bo mało który zespół, przegrywając 0:19 na wyjeździe, nie załamuje się. A ich postawa w drugiej połowie świadczy o bardzo dobrej pracy i psychice zawodników gdyńskiego klubu. Pewnie będą jeszcze odnosić wiele zwycięstw, a my musimy jak najszybciej o tym meczu zapomnieć – podsumował trener Andrzej Kozak.

W następnej kolejce lublinianie zmierzą się na wyjeździe z innym zespołem z Pomorza, Drew Pal 2 Lechią Gdańsk. Początek nadchodzącego starcia zaplanowano w sobotę, 24 sierpnia o godzinie 13.

Edach Budowlani Lublin - Life Style Catering Rugby Club Arka Gdynia 26:35 (19:14)

Punkty: Kuziwakwashe Kazembe 16 (2pd, 4K), Oleksii Novikov 5 (P), Panashe Dube 5 (P) – Eujan Botha 15 (P, 5pd), Zvikomborero Chirume 5 (P), Jakub Kuzimski 5 (P), Kewin Brack 5 (P), Szymon Sirocki 5 (P)

Karol Kurzepa

Koszykarze skompletowali skład i poznali terminarz

Polski Cukier Start Lublin zamknął kadre na sezon 2024/25. Jako ostatni kontrakt z klubem podpisał Wendell Kerry Williams Jr.

Nowy koszykarz czerwono-czarnych ma 34 lata i ogromne doświadczenie. W trakcie swojej kariery popularny „C.J.” zaliczył 38 meczów w NBA dla Los Angeles Clippers oraz 17 spotkań jako gracz Minnesota Timberwolves. Występował ponadto w reprezentacji Stanów Zjednoczonych oraz na parkietach G-League. Poza USA grał w lidze cypryjskiej, włoskiej, francuskiej, tureckiej, izraelskiej, a ostatnio rumuńskiej. W poprzednim sezonie notował średnio 12.8 punktu i 3.9 zbiórki na



Nowy gracz Startu pochodzi z USA

mecz w barwach CSM Corona Brasov.

– Wendell będzie występował na pozycji niskiego skrzydłowego, ale też rzucającego obrońcy. Ma duże umiejętności, doświadczenie i wpisuje się w naszą

filozofię budowy składu. Jest znany przede wszystkim z tego, że potrafi zdobywać punkty w różny sposób, ale także kreować na piłce, głównie dla siebie. Jako ciekawostkę mogę zdradzić, że rozmowy kontraktowe i ich finalizacja trwały tylko 12 godzin – przyznał trener Wojciech Kamiński.

W poniedziałek „Startowcy” rozpoczęli przygotowania do nowego sezonu. Na inaugurację rozgrywek poczekają do 5 października. Wówczas zmierzą się na wyjeździe z Arriva Twardymi Piernikami Toruń. Zanim to nastąpi, lubelską drużynę czeka seria gier sparingowych. Pierwsza z nich już 31 sierpnia w Warszawie z tamtejszymi Dzikami.

Karol Kurzepa

Powtórzył sukces sprzed roku. Bartosz Bańbor ze srebrem mistrzostw Polski

Ubiegłoroczne rozstrzygnięcia młodzieżowych mistrzostw Polski mogły uchodzić za szokujące. W tym roku, choć dalej nie był stawiany wśród faworytów, srebro wywalczył Bartosz Bańbor. Zawiodł Wiktor Przyjemski.

Tegoroczne ściganie w ramach młodzieżowych mistrzostw Polski w Krośnie stały na bardzo wysokim poziomie. Dość powiedzieć, że by w nich zwyciężyć, bez konieczności rozgrywania dogrywki, należało zdobyć aż czternaście z piętnastu punktów! Od samego początku fan-

tastycznie pokazywali się Jakub Krawczyk ze Sparty Wrocław i Oskar Paluch ze Stali Gorzów. Obaj rozpoczęli swoje zmagania od dwóch biegowych zwycięstw, nie dając rywalom większych szans.

Zdecydowanym faworytem wydawał się Wiktor Przyjemski, który w PGE Ekstralidze nie ma sobie równych. Mimo to bydogoszczanin zaczął bardzo przeciętnie, bo od dwóch innych miejsc, co przy takiej formule turnieju znacznie utrudniało walkę o złoto. Jedno „oczko” w początkowych startach zgubił Bartosz Bańbor, co dawało konkurentom minimalną przewagę nad juniorem „Koziołków”.

Przed gonitwą numer 19, którą śmiało można określić fi-

nałem, Bańbor potrzebował nie tylko pokonać rewelacyjnego reprezentanta Sparty, ale także liczyć, że ten przyjedzie co najwyżej trzeci, by uzyskać szansę dogrywki. Rzeszowianin spełnił swoje zadanie, ale Sadurski był przed Krawczykiem tylko na pierwszym łuku, a potem ten pokonał go i z czternastoma punktami został nowym mistrzem Polski.

Trzecim z „żółto-biało-niebieskich” w tych zawodach był Bartosz Jaworski, który zebrał cenne szlify z czołowymi polskimi juniorami. Do swojego dorobku dopisał jednak tylko dwie zdobycze punktowe. Przyjemski zakończył turniej na słabej, piątej lokacie.

Filip Ogórek

Podlasie II i Orleża bez strat

Za nami druga i trzecia kolejka Klasy Okręgowej. Zobaczcie wyniki, strzelców goli oraz składy.

MECZE 3. KOLEJKI

Podlasie II Biała Podlaska - Kujawiak Stanin 10:0 (4:0)

Bramki: Stalewski 6`, Andrzejuk 8`, Grochowski 21`, Dobruk 37`, 74`, Twarowski 50`, Buraczewski 67`, Kaszkiel 70`, 72`, 76`. **Podlasie II:** Skrodziuk - F. Kozłowski, Sawczuk (46` Kaszkiel), P. Chazan, Kaczyński (60` Zduńczyk), Twarowski (60` Piotrowicz), Dobruk, Stalewski (60` M. Chazan), Grochowski (60` Stolarczyk, Andrzejuk (46` Gryciuk), Buraczewski. **Kujawiak:** Kęnder - Mi. Skwarek, Siwiec, Abramek (65` Konieczny), Mirga, B. Szewczak (46` Gryczka), Olichwirowicz, Stefaniak, R. Bielecki (65` K. Osiński), Sz. Bielecki (46` S. Osiński), Bednarczyk.

Grom Kąkolewnica - Red Sielczyk 2:4

Bramki: Grochowski 68`, Pryliński 77` - Bartosiak 43`, 90`, Skurski 53`, Pastuszewski 58`. **Grom:** Wójcik - Tkaczyński, Grochowski, Kobjek, Urbański, Englander (60` Główniak), Mielnik (85` Gomółka), Sz. Dobrowolski (46` Ozimiński), Kanatek, Łukaszuk, Pryliński. **Red Sielczyk:** Błaszko - Mali-szewski (73` Opolski), Rudzki, Skurski, Kwapien, Kowalczyk (67` Litwiniuk), Skrodziuk, Stelmaszuk, Bartosiak (89` K. Tarkowski), Pastuszewski, Syryjczyk (71` Gałazka).

Agrotex Milanów - Victoria Parczew 4:0 (1:0)

Bramki: Mazurek 32`, 68`, Ostapiuk 75`, Podgajny 90+3`. **Agrotex:** Kruczek - Gil, Pawlak, Kolęda, Sidor, Reszka, Protaś (80` Pierkus), Romaniuk, Ostapiuk, Niziołek (61` Kamiński), Mazurek (76` Podgajny).

Victoria: Gołacki - Jemioł, Szymala, Sapała (65` Guz), Domański (21` Dębowczyk), Osiełeniec, Zdziennicki (70` Karwacki), Chomiuk, Gryczuk, E. Waniowski (65` P. Krzewski), K. Waniowski.

ŁKS Łazy - Az-Bud Komarówka Podlaska 1:1 (0:0)

Bramki: Kowalewski 48` - Kot 54`. **Az-Bud:** Bierdziński - Derlukiewicz, Kania, Praszczak-Tracz (55` M. Klimiuk), Łobjek (68` A. Zieniuk), K. Zieniuk (69` Oniszczyk), Kot (69` Paczuski), Samociuk, Korol, Borkowski, Bogucki.

Unia Krzywda - Lutnia Piszczac 1:6 (0:1)

Bramki: Szczesny 59` - Magier 23`, Hołownia 54`, 63`, Tuttas 81`, 89`, Hawryluk 90`. **Unia:** Adamczyk - K. Białach, M. Piszcz, G. Piszcz, Komar, Cieślak, Strzyżewski, A. Białach, Sadło (55` P. Bober), Bary (46` Szczesny), Walo. **Lutnia:** Kaczmarek - Stankiewicz (71` Ł. Rogulski), Chalimoniuk, Kuczyński, Hołownia, Magier, Hawryluk, Goździółko (55` Giś), Wiraszka (85` J. Rogulski), Tuttas, Ramotowski (38` P. Lipiński, 71` Adamski).

Sokół Adamów - Orzeł Czemierniki 2:2 (1:1)

Bramki: Kiriyo 25`, W. Wrzosek 78` - Kaliński 40`, Kuźma 84` (k). **Sokół:** M. Dzido (46` Jakub Bosek) - W. Wrzosek, Miazek, Sokołowski, Wesołowski (65` Kołodziejczak), Piotrowski, Domański, A. Nowicki, J. Nowicki, Kiriyo, Baran. **Orzeł:** Bocian - Fijałek, Baryła, Łoziński (75` Wójcik), Sekuła, Sobieszek (60` Powółka), Kuźma, Bożym, Kaliński (82` Mańko), G. Krzeczowski (34` K. Krzeczowski), Kołtuniewicz (60` Ładny).

Orleża II Radzyń Podlaski - Absolwent Domaszewnica 3:3 (1:1)

Bramki: Lewczuk 38`, Daniłoso 79`, 83` - Madejski 41`, Dudziński

ski 54`, Bogusz 58`. **Orleża II:** Sikora - Migal, Sierpień, Paszkowski (60` Chudek), Wierzbicki, Golec (80` Ma. Mitura), Walczyna, Drygiel (46` Daniłoso), Burda, Lewczuk (46` J. Rycaj), Mi. Mitura. **Absolwent:** Orlik - Jędruchniewicz (60` Józwiak), Madejski, K. Pioruński, Bogusz (75` Piekarski), Dudziński (65` D. Pioruński), Plaskowski (46` Hołoweńko), Oskiewicz (70` Śledź), Ksok, Sadło.

Unia Żabików - Orleża Łuków 1:4 (0:2)

Bramki: Koczkodaj 63` - Jaworski 30`, 75`, Dajos 41` (k), Szymecki 80`. **Unia:** Stężala - Pieńko, Błyskun, Bednarczyk, Golec, Garbacik (55` Semenik), Kozłowski, Koczkodaj (75` Drygiel), Arent (75` Zalewski), Wachnik (60` Pawelec), Prusak. **Orleża:** Żmuda - Sierociuk, Jaworski, Dajos, Jakimiński (83` Grzelak), Chojniak (72` Wysokiński), Szymecki (83` Prac), Młynarczyk, Kłoda (65` Siwiec), S. Sowisz, Tomasiak.

MECZE 2. KOLEJKI

Orleża Łuków - Grom Kąkolewnica 4:1 (3:0)

Bramki: Jakimiński 9`, Tomasiak 14`, Chojniak 45+1`, Kłoda - Łukaszuk 90+1` (k). **Orleża:** Żmuda - Sierociuk (75` Trzaskowski), Młynarczyk, Tomasiak, S. Sowisz, Dajos (77` P. Sowisz), Chojniak (60` Siwiec), Szymecki, Kłoda (78` Grzelak), Jaworski, Jakimiński (69` Prac). **Grom:** Wójcik - Kanatek (65` Tkaczynski), Grochowski, Kobjek, K. Dobrowolski, Urbański, Mielnik (69` Ozimiński), Król, S. Dobrowolski, Łukaszuk, Pryliński (83` Kalenik).

Lutnia Piszczac - ŁKS Łazy 2:0 (0:0)

Bramki: Hołownia 80`, Pa. Lipiński 90+3`. **Lutnia:** Kaczmarek - Stankiewicz, Chalimoniuk (75` Adamski), Kuczyński, Hołownia, Hawryluk,

Giś (65` Fronczek), Goździółko, Magier, Wiraszka (85` Ł. Rogulski), Ramotowski (70` Pa. Lipiński). **ŁKS Łazy:** B.Osiak - Domański, Ł. Ebert, Goławski, D. Machniak, Mat. Ebert (70` Ostojski), Gałach, M. Janaszek (83` Kierych), Szustek, J. Rożen (83` Smyk), Ponikowski (60` Mac. Ebert)

Red Sielczyk - Orleża II Radzyń Podlaski 2:2 (2:0)

Bramki: Pastuszewski 8`, J. Dorosz 34` - Wardziak 57`, Walczyka 62`. **Red Sielczyk:** Błaszko - Rudzki (87` Litwiniuk), Skurski, Skrodziuk, Maliszewski (82` Kilichowski), Błędowski, Stelmaszuk, Pastuszewski (66` Gałazka), Bartosiak, Syryjczyk (75` Kwapien), J. Dorosz (77` K. Tarkowski).

Az-Bud Komarówka Podlaska - Victoria Parczew 1:3 (0:2)

Bramki: Korol 65` (k) - Bogucki 27` (s), K. Waniowski 41`, Chomiuk 89`. **Az-Bud:** Bierdziński - Bogucki, M. Klimiuk (46` Łobjek), Praszczak-Tracz, Derlukiewicz (75` Snochowski), Korol (78` Patkowski), Samociuk, Paczuski (78` Szostkiewicz), K. Zieniuk (58` Sokołowski), Borkowski, A. Zieniuk (46` Warańczuk). **Victoria:** J. Krzewski - Bancierz, Jemioł, Szymala, Osiełeniec, E. Waniowski, Sapała (65` Dębowczyk), Gryczuk (86` Kamiński), Domański (75` Semenik), Chomiuk, K. Waniowski (78` P. Krzewski).

Agrotex Milanów - Unia Żabików 0:1 (0:0)

Bramka: Pawelec 63`. **Agrotex:** Kruczek - Reszka, Kolęda, Pawlak, Sidor, Protaś (63` Witkowski), Romaniuk, Gil (68` Kamiński), Niziołek (82` Podgajny), Ostapiuk, Mazurek. **Unia:** Stężala - Pawelec, Błyskun (46` Palica), Antoniuk (15` Golec), Bednarczyk, Garbacik, Semenik (60` Koczkodaj), Kozłowski, Wachnik, Prusak, Arent (60` Kapitan).

KLASA OKRĘGOWA

PROGRAM 4. KOLEJKI (24.08., godz. 12:00)

Orzeł - Podlasie II (24.08., godz. 16:00)
Orleża - Victoria (25.08., godz. 16:00)
Az-Bud - Agrotex
Red Sielczyk - Unia Ż.
Absolwent - Grom
Kujawiak - Orleża II
Lutnia - Sokół
ŁKS Łazy - Unia K.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Podlasie II Biała Podlaska	3	9	16:2
2	Orleża Łuków	3	9	11:3
3	Sokół Adamów	3	7	9:2
4	Unia Żabików	3	6	5:6
5	Lutnia Piszczac	2	6	8:1
6	Agrotex Milanów	3	6	5:1
7	Orzeł Czemierniki	3	5	7:5
8	Red Sielczyk	3	4	8:9
9	Victoria Parczew	3	3	5:8
10	Unia Krzywda	3	3	4:10
11	Orleża II Radzyń Podlaski	3	2	6:8
12	ŁKS Łazy	3	2	3:5
13	Az-Bud Komarówka Podl.	2	1	2:4
14	Absolwent Domaszewnica	3	1	3:9
15	Grom Kąkolewnica	3	0	3:9
16	Kujawiak Stanin	3	0	1:14

mp

KLASA A - gr. I

PROGRAM 1. KOLEJKI (25.08., godz. 13:00)

Olimpia - GLKS Rokitno
KS Drelów - Tytan
LZS Dobryń - Huragan II
Dąb - Agrosport
Twierdza - Krzna
(25.08., godz. 16:00)
Niwa - Granica

mp

KLASA A - gr. II

PROGRAM 1. KOLEJKI (24.08., godz. 17:00)

Dwernicki - Orleża
(25.08., godz. 13:00)
Bizon - Bór
Start - Gręzovia
Orleża II - Bad Boys
(25.08., godz. 16:00)
Olimpia - AR-TIG
Polesie - Armaty

mp

IV liga: Orleża Spomlek Radzyń Podlaski – Sygnał Lublin 4:4 (1:1). Może i głupio, ale za to ciekawie

Orleża roztrwoniły w końcówce trzybramkową przewagę

Świętej pamięci trener Franciszek Smuda zwykł mawiać: Masz frajera - to go duś. Jak upadnie - to go puść. A jak zdejmiesz koszulę z niego - szukaj następnego! Orleża pół godziny przed końcem meczu prowadziły 4:1, ale ostatecznie zanotowały tylko remis...

Orleża do meczu z Sygnałem przystępowały jako faworyt. W pierwszych minutach jednak odważniej zagrali goście i zostali nagrodzeni: po serii błędów stoperów i dość pasywnej postawie bramkarza Konrad Mordziński zdobył prowadzenie dla gości.

Aż chciało się patrzeć

Gospodarze natychmiast zaatakowali i po 11 minutach był

remis: aktywny Ryszard Grochowski ostro wstrzelił piłkę w pole karne, najprzemyślniej zachował się Arkadiusz Korolczuk i na raty wpakował piłkę do siatki. Biało-zieloni przeważali, ale rywal do przerwy bronił się starannie i skutecznie.

Pierwsze minuty drugiej połowy to popis Orłat: najpierw po przytomnym podaniu Karola Rycaja akcję zamknął Korolczuk, potem „Rycek” przedryblował obrońcę i podwyższył wynik wreszcie w 58. min., po dobrym podaniu Daniła Prymachenki Korolczuk skompletował hat-tricka.

W tym momencie wielu obserwatorów było przekonanych, że skoro defensywny pomocnik Arek strzela trzy gole w jednym meczu, to wynik będzie równie wysoki, co końcowa pozycja Orłat w tabeli.

Przekombinowali...

W tym momencie trener Robert Chmura stanął przed trudnymi dylematami. Godzinę po zakończeniu meczu na boisko miały wyjść okręgowkowe rezerwy Orłat, więc oczekiwano, że może kilku graczy zostanie wypoczętych i pomoże klubowej młodzieży. Z drugiej strony już w środę czeka białozielonych trudny wyjazdowy mecz w Biłgoraju, więc może warto dać odpocząć liderom drużyny? Ponadto nie wszyscy na ławce rezerwowych byli w pełni zdrowi: Dominik Rycaj wraca dopiero do formy po kontuzji, Patryk Kubicki jeszcze w piątek miał wysoką gorączkę, pobijany był Bartłomiej Siudaj...

Chmura jednak zaczął dokonywać kolejnych zmian, które wyraźnie obniżyły jakość. Golem na 4:2 popisał się mający za sobą epizod

w Orłatach Maciej Welman, potem zaś pierwsze skrzypce chwycił wszechdobyłski, niesłychanie pracowity i kreatywny Kameruńczyk Etana Brillant Monroe. Najpierw w 82. min. zdobył gola kontaktowego, a potem w doliczonym czasie gry, po indywidualnej akcji, wyrównał. Sędzia nawet nie wznowił gry...

Komentarz: Los jak wicher, nie ma faworytów

Oczywiście nie takie cuda lubelska IV liga i stadion Orłat widziały. Drużynie z Warszawskiej nie zagrozi ani spadek, ani tym bardziej awans. Jednak sztuka cierpi... Łątwo obwinia trenera Chmurę, ale po голу na 4:1 o tym, że jest już po emocjach, przekonani byli wszyscy. W najbliższym tygodniu przed jego drużyną dwa mecze: w środę

Orleża Spomlek Radzyń Podlaski - Sygnał Lublin 4:4 (1:1)

gole: Korolczuk 21, 46, 58, Rycaj 51 - Mordziński 10, Welman 58, Monroe 82, 90+4
Orleża: Nowak - Szatała (59 J. Rycaj), Burliński, (81 Lewczuk) Misztka, Grochowski (54 Szczepaniak), Mróz, Korolczuk, Obroślak (65 Malec), Pęczak (D. Rycaj 59), K. Rycaj (64 Siudaj), Prymachenko (59 Kubicki).
Żółta kartka: Obroślak
Sędziował: Ścioch
Widzów 200.

o 17.30 trudny bój w Biłgoraju, a w sobotę o 17 w Radzynie, przypuszczalnie nieco łatwiejszy, z Granitem Bychawa. Choć tu nie ma nic pewnego - nie tylko tydzień wcześniej, ale i w 58. minucie gry...

mp

Krzna gra dalej

W niedzielę odbył się mecz III rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Krzna Rzeczycza ograła 5:4 Polesie Serokomla. Pozostałe spotkania odbędą się 4 września. Początek o godz. 17:00.

PARY III RUNDY PUCHARU POLSKI

LZS Dobryń - Unia Krzywda
KS Drelów - Agrotex Milanów
Bystrzyca Borki - Orleża Łuków
Sokół Adamów - Huragan Między Podl.
Absolwent Domaszewnica - Lutnia Piszczac

mp

BIA

IV LIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI
Lublinianka - Motor II 6:2
Huragan - Stal 0:2
Hetman - Gryf 0:0
Start - Granit 2:2
Janowianka - Łada 2:2
Orlęta - Sygnał 4:4
Avia II - Kłos 1:0
Górnik II - Opolanin - przerwa-
ny w 46. minucie przy stanie
0-0 z powodu złego stanu
boiska
Tomasovia - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Lublinianka Lublin	2	4	6:2
2.	Janowianka Jan. Lub.	2	4	6:3
3.	Łada Biłgoraj	2	4	5:2
4.	Stal Kraśnik	2	4	2:0
5.	Orlęta Radzyń	2	4	9:5
6.	Hetman Zamość	2	4	3:2
7.	Tomasovia Tom. L.	1	3	5:0
8.	Opolanin Opole Lub.	1	3	2:0
9.	Avia II Świdnik	1	3	1:0
10.	Gryf Gm. Zamość	2	2	3:3
11.	Granit Bychawa	2	1	4:5
12.	Start Krasnostaw	2	1	2:5
13.	Górnik II Łęczna	1	1	3:3
14.	Sygnał Lublin	2	1	5:8
15.	Huragan Międzyrzec	2	0	0:4
16.	Kłos Gmina Chełm	2	0	1:6
17.	Motor II Lublin	2	0	2:11

3. KOLEJKA (21.08):
Sygnał - Avia II, Tomasovia -
Lublinianka, Motor II - Hu-
ragan, Gryf - Start (śr., godz.
17:00), Łada - Orlęta,
Granit - Janowianka (śr., godz.
17:30), Opolanin - Hetman,
Stal - Górnik II (śr., godz. 18:00),
Kłos - pauza.

4. KOLEJKA (24/25.08):
Huragan - Tomasovia (sob.,
godz. 15:00), Avia II - Łada
(sob., godz. 16:00), Hetman -
Stal, Orlęta - Granit (sob., godz.
17:00), Start - Opolanin
(sob., godz. 18:00), Kłos -
Sygnał (niedz., godz. 12:00),
Janowianka - Gryf (niedz.,
godz. 16:00), Górnik II - Motor
II (11 września, godz. 14:00),
Lublinianka - pauza.

Jeden gol, drugi gol, trzeci leci...



Jarosław Kosieradzki postawił kropkę nad „i”. Podlasie wygrało 3:0

Na tablicy 3:0 się świeci. Podlasie ograło Koronę II Kielce, notując pierwsze zwycięstwo w tym sezonie.

W 20. minucie kibice zebrani na obiekcie przy ul. Piłsudskiego mieli powody do zadowolenia. Jeden z obrońców zagrał ręką i sędzia wskazał na „wapno”. Drugiego gola w sezonie zdobył Marcin Pigiel. Chwilę później niewiele brakowało Adrianowi Wnukowi, by celnie uderzył głową do siatki. Czujny między słupkami był Paweł Lipiec, broniąc strzały: Daniela Bąka, Miłosza Strzebońskiego czy Adama Chojckiego.

Po zmianie stron początkowo lepiej spisywali się goście, ale to nasi mieli niemal „setkę”. Obrońca w porę uprzedził Pigiel, który miał przed sobą pustą bramkę. Odpowiedział Radosław Turek, ale Lipiec zażegnał niebezpieczeństwa. W 73. minucie fenomenalny strzał w „okienko” oddał Maciej Orzechowski.

Kielczanie kończyli mecz w niepełnym składzie. Dominik Maluga wychodził sam na sam z Rafałem Mamlą, ale akcję faulem przerwał Konrad Ciszek

i przedwcześnie opuścił boisko. Kropkę nad „i” w ostatniej akcji meczu postawił Jarosław Kosieradzki, strzelając pod poprzeczkę o zagranie z prawej strony od Kacpra Jakóbczyka.

Podlasie Biała Podlaska - Korona II Kielce 3:0

Bramki: Pigiel 20' (k), Orzechowski 73', Kosieradzki 90+4'.

Podlasie: Lipiec - Krawczyk, Podstolak, Avdieiev, Maluga, Kamiński (88' Andrzejuk), Opalski (60' Orzechowski), Pigiel, Handzlik (65' Jakóbczyk), Wnuk (65' Kosieradzki), Gorzuj (60' Cichocki).

Korona II: Mamlą - Ciszek, Czepielik, Smolarczyk, Konstantyn, Mianowany (67' K. Turek) Kowalski (67' Nojszewski), Strzeboński (80' Zawierucha), R. Turek, Chojceki (67' Niedźwiedź), Bąk (80' Roguła).

Żółte kartki: Lipiec, Pigiel, Orzechowski - Nojszewski.

Czerwona kartka: Ciszek 86', za faul.

Widzów: 999.

ROZMOWA Z Arturem Renkowskim, trenerem Podlasia Biała Podlaska

Styl pozostawiał wiele do życzenia. Czas na Chełmiankę

Obawiałeś się tego starcia?
- Drużyna walczyła o każdy centymetr boiska, jednak wynik nie do końca odzwierciedlał przebieg spotkania. Mimo że przeciwnik przyjechał z siedmioma zawodnikami trenującymi na co dzień w Ekstraklasie, nasz zespół stawiał czoła wymagającemu wyzwaniu.

Ale...
- Już od pierwszych minut meczu było widać różnicę w jakości zawodników Korony. W wielu momentach, szczególnie podczas starć jeden na jeden, przeciwnik wychodził z sytuacji zwycięsko, co utrudniało nam realizację założeń taktycznych. Wiedzieliśmy, że Korona będzie grać ofensywnie i przygotowaliśmy się na to, jednak wysoko zawieszona poprzeczka przez przeciwnika wymagała od nas maksymalnego wysiłku.

Pierwsza połowa...
- Była dla nas szczególnie trudna. Mieliśmy problemy zarówno w grze z piłką, jak i bez niej. Wysoka presja ze strony przeciwnika, brak płynności w naszych akcjach, a także kilka niebezpiecznych strzałów Korony mogło sprawić, że wynik mógł

wyglądać inaczej. Było dużo do poprawy - zarówno w defensywie, jak i ofensywie.
Po przerwie...
- Druga połowa przyniosła poprawę. Zawodnicy zaprezentowali się lepiej, szczególnie w fazie posiadania piłki. Jednak nadal wiele pozostaje do poprawy. Nie możemy pozwolić, by taki obraz naszej drużyny, jak ten z pierwszej połowy, stał się normą. Ciągłe pracujemy nad eliminacją błędów, poprawą jakości gry i organizacji na boisku.

Liczy się efekt końcowy...
- Dokładnie. Ostatecznie, mimo niedoskonałości, udało się zdobyć trzy punkty, co jest wynikiem przede wszystkim: zaangażowania, dyscypliny i waleczności. Zawodnicy pokazali ofiarność i cierpliwość, które przyniosły oczekiwane rezultaty. Mimo że styl gry pozostawiał wiele do życzenia, liczą się zdobyte punkty.
W środę Chełmianka...
- Teraz czas na przygotowania do kolejnego, równie trudnego meczu. Zespół musi skupić się na eliminacji błędów i kontynuowaniu pracy nad poprawą gry, by z każdym kolejnym spotkaniem stawać się coraz lepszym.

ROZMOWA Z Marcinem Pigielem, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Gramy o pierwszą dwójkę

Wreszcie...
- W końcu cieszy wygrana na własnym terenie. Na pewno to nie był łatwy mecz. Fajnie, że udało się nam nie stracić gola.
Rzut karny...
- Plan był taki, żeby uderzyć mocną piłkę w bok bramki. Całe szczęście, że wpadła do siatki, bo bramkarz wyczuł stronę.
Kiedy chybiłeś?
- W poprzednim sezonie z Wi-

słoką Dębica. Graliśmy u siebie.
O co walczyście?
- Cele są takie, aby być w pierwszej dwójce. Co będzie, to zobaczymy na koniec sezonu.
Liga przyspiesza...
- Gramy w środę i weekend. Skupiamy się na Chełmiance. Musimy pokazać charakter. Wierzę, że wraz z kibicami będziemy cieszyć się ze zwycięstwa.

III LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI
Podlasie - Korona II 3:0
Bramki: Pigiel 20' (k), Orzechowski 73', Kosieradzki 90+4'.
Lewart - KSZO 0:1
Bramka: Nowak 60'.
Wiślanie - Podhale 1:2
Bramki: Adisa 33' - Nowak 38', Michota 75' (k).
Avia - Unia 3:1
Bramki: Paluchowski 64', 83', Uliczny 77' (k) - Bociek 14'.
Wisłoka - Chełmianka 1:3
Bramki: Żmuda 20' - Korbecki 2', 90', Mroczek 80'.
Start - Pogoń-Sokół 1:0
Bramka: Szynka 83'.
Wisła II - Sandecja 1:1
Bramki: Olejarka 41' - Słaby 90+2'.
Czarni - Świdniczanica 2:0
Bramki: Salamon 9', Banik 39' (k).
KS Wiązownica - Siarka 0:2
Bramki: Marszałik 77', François 90'.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Star Starachowice	3	9	13:3
2.	Siarka Tarnobrzeg	3	9	9:3
3.	KSZO Ostrowiec Św.	3	7	8:2
4.	Sandecja Nowy Sącz	3	7	5:3
5.	Podhale Nowy Targ	3	6	6:5
6.	Chełmianka Chełm	3	6	5:6
7.	Podlasie Biała Podlaska	3	4	5:3
8.	Avia Świdnik	3	4	4:3
9.	KS Wiązownica	3	4	5:5
10.	Korona II Kielce	3	4	3:4
11.	Wiślanie Skawina	3	3	5:4
12.	Wisła II Kraków	3	3	5:5
13.	Pogoń-Sokół Lubaczów	3	3	3:5
14.	Czarni Polanieniec	3	3	5:10
15.	Świdniczanica Świdnik	3	2	3:5
16.	Lewart Lubartów	3	1	3:6
17.	Wisłoka Dębica	3	0	1:6
18.	Unia Tarnów	3	0	3:13

NASTĘPNE KOLEJKI
(21.08., godz. 17:00): Chełmianka - Podlasie, Świdniczanica - Lewart, KSZO - KS Wiązownica, Sandecja - Czarni, Korona II - Wisła II, Unia - Wisłoka, Pogoń-Sokół - Avia, Wiślanie - Star, Siarka - Podhale.
(25.08., godz. 17:00): Podlasie - Unia, Lewart - Sandecja, Star - Podhale, Avia - Wiślanie, Wisłoka - Pogoń-Sokół, Wisła II - Chełmianka, Czarni - Korona II, KS Wiązownica - Świdniczanica, Siarka - KSZO.

Huragan grał solidnie, skończył bez punktów

Drużyna z Międzyrzecza Podlaskiego mogła w sobotę schodzić z boiska z podniesionymi głowami. Huragan mierzył się ze Stalą Kraśnik, która w tym sezonie jest wskazywana jako murowany faworyt do awansu. Skończyło się 0:2, choć to Huragan zostawił po sobie lepsze wrażenie.



Dionata Tonin (przy piłce) mecz zakończył na początku drugiej połowy po otrzymaniu drugiej żółtej kartki. Wcześniej dwukrotnie objął słupek w bramce gości

W pierwszej połowie Stal oddała tylko jeden celnny strzał. Strzał, który finalnie znalazł drogę do bramki strzeżonej przez Michała Nowosza. Międzyrzeczanie mieli swoje okazje, jednak piłka albo zatrzymywała się na słupku, albo w rękawicach dobrze spisującego się tego dnia Adriana Wójcickiego. Jak rozpoczęła się druga część spotkania? Ponownym strzałem w słupek Dionaty Tonina. Na więcej Brazylijczyk nie miał już okazji, bo po otrzymaniu drugiej żółtej

kartki musiał opuścić murawę. I o ile drugie napomnienie kartonikiem można zrozumieć, o tyle pierwsza żółta kartka dla Tonina powinna być po tym spotkaniu sporym wyrzutem sumienia dla sędziego sobotniego starcia. Gra w dziesiątkę wcale nie osłabiła zapału gospodarzy. Wciąż tworzyli sytuacje pod bramką Stali, jednak ostateczny cios należał właśnie do gości. Jedną z kontr, już w doliczonym czasie gry, dała podwyższenie wyniku przez Denysa Demyanenko, który ustalił wynik na 0:2.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Stal Kraśnik 0:2 (0:1)

Bramki: Skrzyński 28', Demyanenko 90'+2
Huragan: Nowosz - Bas (80' Panasiuk), Warda, Łęcki (80' Semenjuk), Tonin, Łukanowski, Koryciński, Chilimoniuk, Drzazga (60' Konaszewski), Maksymenko (80' Kiryluk), Łappo (60' Storto).

Agrotex rządzi w powiecie!

Kto się tego spodziewał? Agrotex Milanów rozbił aż 4:0 Victorię Parczew.

Po nieco ponad pół godzinie wynik otworzył Emil Mazurek, który sfinalizował dośrodkowanie z rzutu różnego Wiktor Niziołka i uderzeniem głową pokonał Kacpra Gołackiego. Ten sam gracz podwyższył po zmianie stron. Gospodarze trzema podaniami podeszli pod pole karne parczewian, a „Łupek” wykończył dwójkową akcję z Sebastianem Ostapiukiem.

Asystent przy tym trafieniu miał swoje chwile radości kwadrans przed końcem meczu, kiedy to dopełnił formalności po kolejnym szybkim ataku i zagranii Karola Kamińskiego. Kropkę



Derby dla Agrotexu!

nad „i” postawił Mateusz Podgajny, który odzyskał piłkę po błędzie obrońcy i uderzył z 15 metrów po krótkim rogu.

- Po pierwszej połowie nie nie zapowiadało tak wysokiego wyniku. Grało się nam ciężko. Victoria lepiej operowała

piłką. Po przerwie zarysowała się nasza przewaga. Jestem przekonany, że lepiej wytrzymałyśmy trudy tego spotkania. Trzeba pamiętać, że dla obu ekip był to trzeci mecz w ciągu tygodnia - mówi Daniel Syta, trener Agrotexu.

- Spotkanie toczyło się pod naszą kontrolą. Wiedzieliśmy, czego się spodziewać po przeciwniku. Byliśmy dobrze przygotowani taktycznie. Nie sądziłem, że triumfujemy w takich rozmiarach. Trzeba pamiętać, że był to mecz derbowy, a ta-

kie spotkania rządzą się swoimi prawami - mówi Emil Mazurek, 31-letni autor dwóch goli.

- Jak dla mnie był to bezbłędnie rozegrany mecz w naszym wykonaniu. Świetnie zagraliśmy w defensywie, nie pozwalając przeciwnikowi na zbyt wiele. Oczywiście, nie spodziewałem się takiego wyniku, bo Victoria to zawsze groźny rywal, ale skutecznie ich wypunktowaliśmy - dodaje Grzegorz Romaniuk, gracz milanowian.

- Będąc szczerym, widziałem po rozgrzewce, że wszyscy koledzy z drużyny są naprawdę skoncentrowani i gotowi na bój. Czułem, że zdominujemy ich na boisku. To był nasz dzień - twierdzi Sebastian Ostapiuk, strzelec gola na 3:0.

Agrotex Milanów - Victoria Parczew 4:0 (1:0)

Bramki: Mazurek 32', 68', Ostapiuk 75', Podgajny 90+3'.

Agrotex: Kruczek - Gil, Pawlak, Kolęda, Sidor, Reszka, Protaś (80' Pierkus), Romaniuk, Ostapiuk, Niziołek (61' Kamiński), Mazurek (76' Podgajny).

Victoria: Gołacki - Jemioł, Szymała, Sapała (65' Guz), Domański (21' Dębowski), Osieleniec, Zdziennicki (70' Karwacki), Chomiuk, Gryczuk, E. Waniowski (65' P. Krzewski), K. Waniowski.

mp

Olimpia startuje. Jaszczuk: Bez ściągania „gwiazd”

Przed zespołem z Jabłonia kolejny sezon w Klasie A. Czy zespół Bartłomieja Jaszczuka powtórzy wynik z ubiegłego roku?



Wówczas Olimpia zajęła trzecie miejsce. Naszych wyprzedzili: Granica Terespol oraz Red Sielczyk. Inauguracja już w niedzielę. O godz. 13 jabłonianie zagrają u siebie z GLKS-em Rokitno.

- Gramy o jak najwyższe miejsce. Cieszyłbym się, gdybyśmy byli w czołowej „piątce”. Warto podkreślić, iż liga będzie bardzo mocna. Doszedł beniaminek z Drelowa, który według mojej opinii powinien bić się o mistrzostwo z Krzną. Stawiam na zespół z Rzeczyca - mówi Kamil Jaszczuk.

Gracz Olimpii chciałby, by zespół był jeszcze silniejszy niż w poprzednim sezonie. - Mamy nadzieję, że tak będzie, ale w okresie letnim w Klasie A to trochę wróżenie z fusów. Każdy sparing graliśmy w innym składzie. Zawodnicy byli na wyjazdach lub borykają się z mniejszymi i większymi urazami. Podstawowy skład cały czas się zmienia i klaruje. Doszło do nas kilku młodych zawodników, którzy potrzebują jeszcze czasu - dodaje.

Jaszczuk bierze w ciemno trzecie miejsce, które zespół zajął w poprzednim roku. - Poziom ligi będzie wysoki. Podium byłaby to świetna lokata. Warto zauważyć, że gramy swoimi zawodnikami, bez ściągania „gwiazd” za pieniądze. Gramy miejscowymi i robimy dobre wyniki. Chciałbym, abyśmy mogli to kontynuować - kończy.

OLIMPIA JABŁOŃ

Prezes:

Ryszard Walczuk

Trener:

Bartłomiej Jaszczuk

Kierownik drużyny:

Kacper Potapczuk

BRAMKARZE

Mikołaj Pajdosz, Kacper Granda, Kacper Waszczuk.

OBROŃCY

Bartłomiej Jaszczuk, Marcin Trubaj, Wojciech Milaniuk,

Paweł Burzec, Maciej Jakubiuk, Bartosz Skórski, Cezary Cholewa.

POMOCNICY

Kamil Jaszczuk, Kamil Romaniuk, Kacper Potapczuk, Łukasz Kowalczyk, Jakub Sałuch, Jakub Rykucki, Krzysztof Burzec, Adam Klimkowicz, Maciej Szypulski, Michał Kośliński.

NAPASTNICY

Patryk Zarczuk, Filip Łobejko, Bartłomiej Wasilewski, Kacper Gazda, Patryk Kozak.

PRZYBYLI:

Filip Łobejko (Podlasie Biała Podlaska), Kacper Potapczuk (Victoria Parczew), Michał Kośliński (Victoria Parczew).

ODESZLI:

Mateusz Chilimoniuk (zrezygnował z gry).

Giangreco z Wielkiego Łanu w Dębie!

Nowym zawodnikiem klubu z Dębowej Kłody został Jan Giangreco.

25-latek ostatnio występował w Zniczu Siennica w chełmskiej Klasie Okręgowej. Wcześniej grał w Unii Rejowiec.

Zawodnik, który może występować w ataku lub na skrzydle postanowił spróbować sił w ekipie prowadzonej przez Zbigniew Smolińskiego. Jan urodził się w Krasnymstawie. Jego tata jest Włochem, stąd takie nazwisko. - Mieszkalem tam dziesięć lat. We Włoszech zaczynałem grać w piłkę - mówi.

Jak to się stało, że Giangreco trafił do Dębu? - Tutaj nie ma wielkiej historii. W okolicy mam kobietę, dzieci. Mieszkam w Wielkim Łanie. Dowiedziałem się, że w zespole z Dębowej



Nowym zawodnikiem klubu z Dębowej Kłody został Jan Giangreco

Kłody jest miejsce w składzie. Zdecydowałem się znów pograć, pomóc drużynie. Zostałem fajnie przyjęty przez kolegów z zespołu. W klubie jest dobra atmosfera - dodaje.

mp

Dąb chce wyższego miejsca

25 sierpnia o godz. 13:00 długo wyczekiwana inauguracja Klasy A. W pierwszym spotkaniu Dąb Dębowa Kłoda zagra z Agrosportem Leśna Podlaska.

- Nie mamy wyjścia. Musimy zacząć od trzech punktów. Wiemy, że liga będzie silna. Kto ją wygra? Według mnie Krzna Rzeczyca. Naszym celem jest spokojna gra w stawce. Chcemy poprawić miejsce, które zajęliśmy ostatnio. Wierzę, że będziemy silniejszym zespołem. Dużym wzmocnieniem powinien być Kamil Daszczyk, który ostatnio grał w Agrotexie Milanów - mówi Andrzej Daszczyk, prezes Dębu. Dłuższa rozmowa już za tydzień we Wspólnocie Parczewskiej. Zapraszamy do lektury.

DĄB DĘBOWA KŁODA

Prezes: Andrzej Daszczyk

Wiceprezes: Wojciech Sutryk

Trener: Zbigniew Smoliński

Asystent trenera:

Kamil Daszczyk

Kierownik drużyny:

Wojciech Ziółkowski

Opieka medyczna:

Wojciech Sutryk

BRAMKARZE

Krzysztof Kanon, Patryk Dejneka.

OBROŃCY

Kamil Daszczyk, Wojciech Ziółkowski, Przemysław Rudnik, Damian Sysiak, Dawid Wawryszczuk, Grzegorz Wierzejski, Wojciech Dudziński, Kacper Paterek, Andrzej Cholewa.

POMOCNICY

Eryk Wieliczko, Szymon Stad-

nik, Filip Wieliczko, Szymon Majewski, Radosław Daszczyk, Arkadiusz Gajos, Jan Giangreco, Damian Klej, Grzegorz Dawidek.

NAPASTNICY

Grzegorz Taberński, Damian Gajos, Maciej Dębowski, Patryk Wójcik, Dawid Kozłowski, Gabriel Braksal, Damian Kanon, Mateusz Kuć.

PRZYBYLI:

Jan Giangreco (Znicz Siennica), Wojciech Dudziński, Kacper Paterek, Damian Klej, Gabriel Braksal, Mateusz Kuć (wszyscy z drużyny juniorów), Grzegorz Dawidek (Bystrzyca Borki), Kamil Daszczyk (Agrotex Milanów), Andrzej Cholewa (powrót do gry).

ODESZLI:-

mp



ROZMOWA Z Kamilem Daszczykiem, asystentem Zbigniewa Smolińskiego

Trenować kolegów, z którymi pije się napoje z pianką, to tak średnio

■ O co zagrać w nowym sezonie?

- O jak największą ilość punktów. Chcielibyśmy bez większego stresu walczyć w Klasie A. Nikt z nas nie wyobraża sobie sytuacji, byśmy bili się o utrzymanie. Przy okazji chcielibyśmy ogrywać jak największą ilość młodzieży. W naszej lidze głupotą jest płacenie zawodnikom za grę w zespole. Trzeba stawiać na miejscowych, na swoich.

■ Zostałeś asystentem Zbigniewa Smolińskiego. Posadziś na ławce starszego brata - Radka?

- Póki co podporządkowuję się, więc nie ma takiej potrzeby (śmiech - przyp. red.). Decydujący głos ma trener Zbyszek.

■ Od września idziesz na kurs trenerski. Chcesz tak na poważnie?

- Jak zajdzie taka potrzeba. Zdrowie już nie takie jak wcześniej, więc jakaś

alternatywa może się przydać. Nie wyobrażam sobie życia bez piłki. Gdy skończę granie, chciałbym mieć zajęcie przy futbolu.

■ Pierwszy trener Dębu...

- Jeszcze spokojnie. Chciałbym skupić się na szkoleniu młodzieży. Trenować kolegów, z którymi pije się napoje z pianką, to tak średnio (śmiech - przyp. red.).

mp



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



Konkurs artystyczno-ekologiczny w Wohyniu z motywem raka



Gmina od wielu lat proponuje artystyczny sposób na edukację recyklingową. Mieszkańcy mogą całymi rodzinami włączyć się w przygotowanie ogrodowych rzeźb z odpadów. W roku 2018 konkurs na rzeźbę ogrodową z recyklingu wygrały rodziny z Bezwoli i Wohynia tym oto ciekawym projektem misowym

Gm. Wohyń: Nietypowy i bardzo kreatywny konkurs proponuje całym rodzinom, dzieciom i dorosłym Urząd Gminy wraz z Gminnym Centrum Kultury. Wójt zachęca do podjęcia wyzwania i stworzenia „Ekologicznej ozdoby ogrodowej z motywem raka, pełniacej funkcję kwietnika”. Dlaczego akurat raka? Bo raka gmina Wohyń ma w herbie.

Jak można przeczytać w szczegółowym regulaminie, celem konkursu jest m.in.: nauka eliminowania śmieci i odpadów wytwarzanych w gospodarstwach domowych, gospodarstwach rolnych, uwrażliwienie na piękno najbliższego otoczenia oraz dbanie o jego estetykę, kształtowanie umiejętności widzenia nowych form w bezużytecznych z pozoru przedmiotach i integracja członków rodzin.

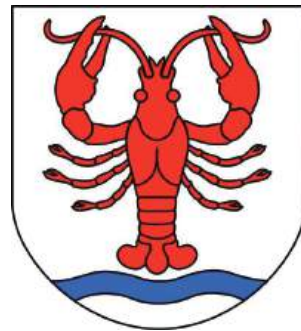
Prace konkursowe należy składać do 4 września w siedzibie GCK Wohyń. Będą one zaprezentowane

w czasie Dożynek Gminno-Parafialnych, będą elementem dekoracji. Podczas trwania uroczystości zostaną wręczone nagrody.

Wymaganiem konkursu w tym roku jest zaprojektowanie, skonstruowanie ozdoby ogrodowej pełniacej funkcję kwietnika. W latach minionych hasłem była np. „Recyklingowa rzeźba ogrodowa pełniaca funkcję poidełka dla ptaków i owadów”.

Jakie są wymagania?

- w konstrukcji pracy musi być wykorzystany motyw raka



Herb gminy Wohyń

Wymaganiem konkursu w tym roku jest zaprojektowanie, skonstruowanie ozdoby ogrodowej pełniacej funkcję kwietnika

(nawiązanie do herbu gminy),
- prace mogą mieć dowolną wielkość, jednak nie mniejszą niż 40 cm,
- orientacja prac może być dowolna – pozioma lub pionowa,
- materiał do wykorzystania – dowolny, ale przyjazny środowisku: pustaki, bambus, puszki, słoma, drewno, sznurki, kora, tkaniny, dachówki, stare donice, sprzęty gospodarstwa domowego (meble, drabiny, wieszaki...), złom, palety itp.

Dożynki Powiatowo-Gminne w tym roku w Czemiernikach

Powiat Radzyński i gospodarz święta plonów, gmina Czemierniki, zapraszają na dożynki 25 sierpnia. Gwarantują dobrą zabawę.

mm

Program uroczystości:

9:30 - zbiórka pod Urzędem Miejskim w Czemiernikach
10:00 - Msza Święta w kościele pw. św. Stanisława Biskupa Męczennika
11:30 - przemarsz korowodu na plac dożynkowy (Stadion gminny im. hm. M.S. Lisowskiego przy ul. Kockiej)
- ceremonia dożynkowa
- prezentacja wieńców
- wystąpienia okolicznościowe

14:00 - występ zespołu Ułaniacy
15:00 - Formacja Tańca Towarzyskiego GAMZA
16:00 - 19:00 - przerwa techniczna
19:00 - występ Zespołu Long & Junior
21:00 - gwiazda wieczoru zespół Wilki
23:00 - Nowator
1:00 - zakończenie.



Gwiazdą wieczoru będą Wilki. To polski zespół rockowy, później pop-rockowy, założony przez Roberta Gawlińskiego, kompozytora i autora tekstów

mm

Altana w Niewęgłoszu jak malowana



Wykonawcą altany była firma EM-TRANS Marcin Polak. Wartość inwestycji to 74 tys. zł, w tym przyznana pomoc ze środków unijnych - 65 tys. zł

GM. CZEMIERNIKI
Zakończyły się prace związane z budową altany w Niewęgłoszu.

- Dziękuję LGD Zapiecek za wsparcie i wybranie projektu do realizacji oraz KGW Niewęgłosz z panią sołtys Agnieszką Jemielnik i pracownikom gminy, Annie Kusek, Elżbiecie Świć i Mariuszowi

Saładze, za pomoc w realizacji projektu i składaniu wniosku - podkreśla burmistrz Czemiernik Arkadiusz Filipek.

Altana powstała w ramach działania „Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach



- Życzymy mieszkańcom miłego użytkowania - mówi burmistrz wraz z wykonawcami inwestycji rekreacyjno-turystycznej

inicjatywy LEADER” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

74 000
- tyle złotych kosztowała altana

mm

Startują półkolonie dla dzieci

Od 20 do 29 sierpnia będą trwały półkolonie dla dzieci rodziców ubezpieczonych w KRUS z gminy Wohyń i Ulan-Majorat.

W programie m.in.: wyjazd do parku rozrywki „Las Odkrywców” do Ułęży, parku rozrywki Majaland pod Warszawą, na basen, do Kazimierza Dolnego. W programie także gry i zabawy sportowe, kino na leżakach i nocowanie w GOK-u lub szkole.

Półkolonie organizują: Ulańskie Forum Inicjatyw Społecznych, gm. Ulan-Majorat, FSUSR. Cena 1100 zł.

mm

Gmina
Dębowa KłodaGmina
PodedwórzeGmina
SosnowicaStronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Nowa nawierzchnia na szosie do Holi i droga w Makoszcze

Gm. Dębowa Kłoda: Nowa nawierzchnia została ułożona na drodze powiatowej, którą z Sosnowicy przez Zacisze można dotrzeć do Holi. Chodzi o odcinek o długości ok. 1,5 km, mniej więcej na wysokości Turna.

Dla miejscowych kierowców to znakomita informacja, bo jezdnia była w bardzo kiepskim stanie i nie była dobrą wizytówką gminy. Raz w roku pokonują ją kierowcy z całej Polski, którzy pod koniec lipca przyjeżdżają na odpust w Holi.

2 000 000
- na tyle złotych
opiewa umowa ze
Strabagiem.

**Nie trzeba było
dokładać**

Ułożenie nowej nawierzchni to część projektu „rewi-



W czasie układania nowej nawierzchni obowiązywał ruch wahadłowy

talizacja zdegradowanej infrastruktury na terenach po pegeerowskich”. Obejmuje on też drugie zadanie. Chodzi m.in. o remont drogi powiatowej nr 1624L obejmujący remont nawierzchni zatoki parkingowej i przyległych chodników zlokalizowanych w obrębie pasa drogi powiatowej.

Wykonawcą zadań jest Strabag, a umowa opiewa na ok. 2 miliony złotych. Do przetargu ogłoszonego przez gminę Sosnowica stanęła również

spółka Wojtal, która zaproponowała ok. 2,3 mln zł. Na 2,5 mln zł wyceniła swoją ofertę spółka Fedro, a na ok. 2,2 mln zł – firma Arpol. Gmina Sosnowica zarezerwowała ok. 2 mln zł, dlatego nie trzeba było dokładać brakujących pieniędzy.

Przy wyborze zwycięzcy urzędnicy brali pod uwagę przede wszystkim cenę (waga 60 proc.), ale też okres gwarancji (40 proc.). Obowiązywało wadium w wysokości 30 tysięcy złotych.

**Nie tylko gmina
Sosnowica**

Przypomnijmy, że sporo inwestycji drogowych realizuje w tym roku również sąsiednia gmina Dębowa Kłoda. Wyremontowana została m.in. droga gminna w Makoszczy. Chodzi o odcinek o długości ok. 1,3 km.

Zakres inwestycji obejmował m.in.: oczyszczenie istniejącej nawierzchni bitumicznej na krawędzi jezdni; oczyszczenie istniejącej nawierzchni bitumicznej na całej szerokości; spryskanie nawierzchni



Aż miło popatrzeć na nowy asfalt

Jezdnia była w bardzo kiepskim stanie i nie była dobrą wizytówką gminy. Raz w roku pokonują ją kierowcy z całej Polski, którzy pod koniec lipca przyjeżdżają na odpust w Holi.

ni bitumicznej emulsją kationową; wykonanie nawierzchni wyrównawczo-profilującej z betonu asfaltowego; obustronne wykonanie koryta szerokości 75 cm pod konstrukcję poboczy utwardzonych czy mechaniczne cięcia nawierzchni asfaltowej piłą do cięcia asfaltu. Pobocze zostało utwardzone kruszywem łamanym.

Wykonawcą zadania było Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych Parczew, a umowa opiewała na prawie 740 tysięcy złotych. Urzędnicy zarezerwowali ok. 680 tysięcy

złotych, lecz zdecydowali się dołożyć brakujące pieniądze.

Do przetargu ogłoszonego przez gminę Dębowa Kłoda stanęło jeszcze Przedsiębiorstwo Drogowo-Usługowe GEO-LUB, które zaproponowało ok. 890 tysięcy złotych. Na ok. 830 tys. zł wyceniła swoją ofertę spółka Fedro z Osiecka. Wszystkie firmy zadeklarowały 5-letni okres gwarancji.

Gmina Dębowa Kłoda otrzymała ok. 278 tysięcy złotych dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Grzegorz Rekiel

Tak wili wieniec na Agro Piknik, Święto Rolników

Panie z Koła Gospodyń Wiejskich Lubiczyn z zaangażowaniem przygotowywały wieniec dożynkowy.

Praca wymagała cierpliwości, zdolności manualnych i konsekwentnej wizji artystycznej.



Zwrot podatku akcyzowego

Gm. Podedwórze: Rolnikom posiadającym użytki rolne na terenie gminy Podedwórze przypomina się, że rozpoczął się drugi termin składania wniosków o zwrot podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej.

Wnioski o zwrot podatku akcyzowego można składać do 2 września.

Do wniosku należy dołączyć faktury VAT stanowiące dowód zakupu oleju napędowego w okresie: od 1 lutego do 31 lipca br., a także w przypadku ubiegania się przez producenta rolnego o zwrot podatku w odniesieniu do bydła, koni, kóz, świń, owiec dokument wydany przez kierownika biura powiatowego



Rolnikom przysługuje zwrot podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej

ARiMR, zawierający informację o liczbie dużych jednostek przeliczeniowych bydła, koni, kóz, owiec i liczbie świń będących w posiadaniu producenta rolnego (dotyczy to tylko tych rolników, którzy nie składali wniosku w I terminie 2024 r.).

Należy zwrot wypłacany będzie w terminie: 1-31 października br. na wskazany we wniosku rachunek bankowy.

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Gmina
Siemień



Gmina
Jabłoń



Gmina
Milanów



Piknik Strażacki w Wierzchowinach Starych



Organizatorzy przygotowali wiele atrakcji dla najmłodszych, w tym malowanie twarzy, dmuchane zjeżdżalnie oraz gry i zabawy, które poprowadziła niezastąpiona w roli animatorki Aneta Osek

Gm. Siemień: Strażacy z okolicznych jednostek wzięli udział w wydarzeniu, które połączyło akcję honorowego krwiodawstwa z festynem dla mieszkańców. Prezentowany był sprzęt ratowniczo-gaśniczy, zorganizowano również pokazy udzielania pierwszej pomocy.

Podczas pikniku obecny był dobrze znany krwiodawcom czerwony autobus z Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie. Chętnych do oddania krwi nie brakowało. Tego dnia zarejestrowało się 28 dawców, natomiast 20 z nich mogło oddać

W Festynie Strażackim wzięły udział jednostki z trzech powiatów, w tym OSP Jasionka, OSP Jezioro, OSP Ostrówek, OSP Laski, JOT OSP Stoczek, OSP Radcze, OSP Juliopol, OSP Rudno, OSP KSRG Siemień, OSP Działyń, OSP Wierzchowiny Stare oraz PSP W Parczewie

krw, co łącznie dało 9 litrów bezcennego leku.

Organizatorzy przygotowali wiele atrakcji nie tylko dla dorosłych, ale i dla dzieci. Czekały na nie dmuchane zamki, no i na ochłodę lody.

Każdy mógł zobaczyć najnowsze wozy strażackie oraz te, które są klasykami polskiego pożarnictwa, dodatkowo dla wszystkich chętnych była

możliwość przejażdżki quadem z OSP Ostrówek, a MDP Jasionka pokazała, jak wyglądają zmagania na ćwiczeniu bojowym.

Nie lada atrakcją okazał się symulator dachowania samochodu, pokaz był niespodzianką przygotowaną przez WORD Biała Podlaska.

Dzięki stoisku, jakie przygotował Instytut Dziedzictwa Hi-



Na frekwencję nie można było narzekać. Dobry przykład dali gospodarze i jako pierwsi zasiedli w krwiobusie. Wszyscy honorowi dawcy krwi dostali miszkę przepysznej grochówki, czekał również na nich słodki kąsek z regionalnymi ciastkami i kawką

storycznego Ziemi Siemieńskiej każdy mógł się choć na chwilę cofnąć w czasie i zaczerpnąć garść wiedzy na temat historii miejscowości Wierzchowiny oraz gminy Siemień. Chętni mieli też okazję poznać historię pożarnictwa.

Organizatorzy dziękują wszystkim sponsorom, bez których ta impreza nie mogłaby się odbyć w takiej formie: Kingme-

toil, Bank Spółdzielczy w Parczewie, Eres Piotr Szymański, Fal-bruk z siedzibą w Warszawie, Mechanika u Radzika.

O coś dla ciała zadbały panie z Kół Gospodyń Wiejskich z Działynia, Wierzchowin, Jeziora, Nadziei i Wólki Siemieńskiej. Współorganizatorem wydarzenia był Gminny Ośrodek Kultury w Siemieniu.

ema



Zarówno według uczestników, jak i organizatorów wisienką na torcie była prezentacja możliwości pracy podnośnika zaprezentowana przez st. sekc. Rafała z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie

Windą do Urzędu Gminy Gmina nie chce dziurawych dróg powiatowych

Jabłoń: Urząd Gminy Jabłoń likwiduje bariery architektoniczne i staje się bardziej dostępny dla osób z niepełnosprawnością ruchową. Nowa winda zapewni mieszkańcom dostęp i komfort.

Dla wielu osób niepełnosprawnych schody są barierą architektoniczną nie do pokonania. Dzięki staraniom władz gminy zrealizowano inwestycję o wartości ponad 400 tys. zł, z czego gmina dołożyła nieco ponad 87 tys. zł, resztę stanowiło dofinansowanie. Odbioru windy oraz powstałego w ramach inwestycji parkingu z wyznaczonymi miejscami dla osób niepełnosprawnych dokonano 5 sierpnia.

- Budowa tej windy, to bardzo ważna dla naszej społeczności inwestycja - mówi Dariusz Łobejko, wójt gminy Jabłoń. - Przybywa nam osób starszych, którym chodzenie po schodach sprawia trudność. Te-

PAR



Wartość inwestycji:
438 265,52 zł, kwota
dofinansowania
to 350 612,41 zł, a wkład
własny gminy 87 653,11 zł

raz będzie wszystkim dużo łatwiej załatwić sprawę nie tylko w Urzędzie Gminy, ale też w Ośrodku Pomocy Społecznej, który mieści się w tym samym budynku. Ta inwestycja była nam po prostu po-

trzebna, dlatego jestem zadowolony z faktu, że udało się pozyskać na nią dofinansowanie - dodaje wójt Łobejko. Inwestycję dofinansowano ze środków PFRON.

ema

Milanów: Nie jest nowością fakt, że gminy przejmują i remontują drogi powiatowe. Mieszkańcy Cichostowa dostaną 2 km nowego asfaltu. Umowa z wykonawcą podpisana.

Został już wybrany wykonawca na przebudowę drogi powiatowej w miejscowości Cichostów Kolonia. Przebudowa obejmie ponad 2-kilometrowy odcinek od skrzyżowania do granicy z gminą Siemień. Jest ostateczna decyzja i ogromne finansowe wsparcie.

- Gdyby nie pieniądze z programów rządowych, na wiele inwestycji nie moglibyśmy sobie pozwolić, a niektóre na pewno by się przesunęły w czasie - mówi Paweł Krępski, wójt gminy Milanów. - To nasz kolejny wielki projekt, który staje się rzeczywistością. Nie da się ukryć,



Umowa podpisana. Paweł Krępski wójt gminy Milanów (z lewej) i wykonawca Stanisław Bartnicki

że jestem dumny i szczęśliwy. Kolejna ważna inwestycja dla naszych mieszkańców - dodaje wójt.

W ramach tej drogowej inwestycji zostanie wydzielony ciąg pieszo-rowerowy, zostaną również utwardzone pobocza, a droga zostanie odpowiednio oznakowana. Powstaną też nowe zjazdy do posesji mieszkańców.

Prace wykona Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych

w Parczewie, ma na to 13 miesięcy, czyli do września przyszłego roku. Wartość kontraktu to kwota ponad 5 mln zł, z czego około 250 tys. zł to wkład własny, na który złożyli się gmina Milanów i powiat parczewski.

Inwestycja drogowa współfinansowana ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych.

ema

W magicznym świecie poezji – Alegoria z Parczewa gwiazdą w Białej Podlaskiej

Widzowie koncertów na białskim placu Wolności mogą zachwycić się różnymi dźwiękami w zależności od upodobań. 9 sierpnia zagrała znana z ubiegłego roku parczewska Alegoria. Trzeba obiektywnie przyznać, że dostarczyła licznie zgromadzonej publiczności niemałą frajdę.

Zasługa w tym zgrabnych, wpadających w ucho melodii z pięknymi wierszami, zagranych z istic rockowym pazurem. Ponad godzinny występ Alegorii uwzględnił 12 dopracowanych aranżacyjnie ballad. Śpiewała je ciepłym głosem Maria Zieńczuk, wspierana przez czwórkę instrumentalistów. O fascynacjach zespołu rozmawiam z jego liderem, zarazem autorem większości kompozycji Andrzejem Chodackim.

■ **W rodzinnym Parczewie jest Pan chyba lepiej znany jako lekarz i ordynator oddziału wewnętrznego szpitala powiatowego niż muzyk. Skąd wzięły się ciążoty muzyczne?**

– Zawsze pasjonowało mnie, żeby robić coś więcej. Dlatego spełniałem się w roli autora wierszy, potem opowiadań i powieści. Nie wszyscy pewnie wiedzą, że wydałem już jedenaście książek, i nie powiedziałem dość. Podczas zbierania materiałów do jednej z powieści o lekarzu

zmarłym w Dreźnie poznałem na Ukrainie wybitną poetkę, zarazem profesorkę germanistyki na południowoamerykańskich uczelniach (m.in. Rio de Janeiro) Wirę Syriąską. Zachwyciłem się jej strofami na tyle, że postanowiłem je zinstrumentować. Do dałem do nich nieco własnych piosenek oraz wiersze zmarłej w drugim dniu powstania warszawskiego Krystyny Krahelskiej. W ten sposób powstał repertuar Alegorii.

■ **Kierowany przez Pana zespół istnieje już osiem lat i brzmi coraz ciekawiej. Jakby go Pan scharakteryzował?**

– Od lat stanowimy grupę przyjaciół, pasjonatów muzyki. Nie jesteśmy zawodowym zespołem żyjącym z częstego grania. Przekazujemy na scenie to, co nam w duszach gra. Koncertujemy przeważnie kilka razy w roku i za każdym razem mamy z tego przyjemność. Dzięki zaproszeniu prezydenta miasta Michała Litwiniuka, koncertujemy na placu Wolności po raz trzeci. Niedługo usłyszą nas mieszkańcy Radzyna Podlaskiego, a potem Parczewa, gdzie mamy oddane grono fanów.

■ **Alegoria w chwili tworzenia była zespołem preferującym poezję śpiewaną, zwaną niekiedy muzyką z krainy łagodności. Czy nadal jest to aktualne?**

– Od kilku lat jesteśmy grupą poprockową z akcentami mocniejszego grania. Niemala w tym zasługa świetnego



Muzyka Alegorii to zgrabne, wpadające w ucho melodie z pięknymi wierszami, zagranych z istic rockowym pazurem

i wykształconego gruntownie gitarzysty Pawła Tarkowskiego, który najlepiej czuje się w rockowych klimatach. Teksty pozostały poetyckie, ale zmienił się sposób ich uzewnętrznienia.

■ **Wspomniał Pan, że jesteście grupą pasjonatów. Czym członkowie Alegorii zajmują się na co dzień?**

– Jak mówiłem, pracuję na oddziale wewnętrznym parczewskiego szpitala. Na tym oddziale pracuje też solistka Maria Zieńczuk, która studiuje dodatkowo psychologię i pedagogikę. Ojciec i syn, czyli Lechosław (gitarra basowa) i Paweł

(gitarra elektryczna) Tarkowscy są zawodowymi muzykami. Na dzisiejszym koncercie Pawła zastąpił gitarzysta Krzysztof Korzeniowski. Perkusista Marian Grudziński ma własną firmę zajmującą się handlem. Inaczej mówiąc, ludzie różnych profesji postanowili sprawić sobie, a może też innym, muzyczną przyjemność.

■ **Dziękuję za rozmowę i życzę, aby Wasza przygoda z muzyką rozwijała się o nowe, fascynujące elementy.**

Notował Istvan Grabowski,

Podlasianin



9 sierpnia zagrała znana w Białej z ubiegłego roku parczewska Alegoria

Spotkanie nad wodą z parczewskimi policjantami

Nad Jeziorem Białym parczewscy mundurowi wzięli udział w akcji „Spotkajmy się nad wodą”. Można było obejrzeć policyjny radiowóz, włączyć sygnały świetlne i dźwiękowe oraz zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie.

– Pomimo dość pochmurnej pogody chętnych do odwiedzin oraz rozmowy nie brakowało. Najmłodsi zadawali pytania oraz opowiadali, w jaki sposób spędzają wakacje - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Dużą atrakcją było poznanie specyfiki policyjnej służby, zapoznanie ze sprzętem będącym na wyposażeniu policjantów oraz zrobienie pamiątkowego zdjęcia z kierownicą radiowozu.



Sporą atrakcją był policyjny radiowóz. Nie brakowało chętnych do wejścia do środka, by poczuć się jak funkcjonariusz

Ponadto w ramach działań informacyjno-edukacyjnych „Kręci mnie bezpieczeństwo nad wodą” każdy odwiedzający musiał przybliżyć jedną zasadę bezpiecznego wypoczynku w rejonie kąpielisk. Okazało się, że zasady są każdemu bardzo dobrze znane.

Policjantka jedynie przypominała czego nie wolno robić, aby nie doszło do nieszczęśliwych wypadków oraz jak unik-

nąć zagrożenia, gdy w pobliżu nie ma osób dorosłych.

Ważnym tematem spotkania było omówienie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

– Mówiliśmy, w jaki sposób dbać o swoje bezpieczeństwo będąc niechronionym uczestnikiem ruchu drogowego, jak prawidłowo poruszać się rowerem, hulajnogą elektryczną, jak bezpiecznie przechodzić przez

ulicę oraz korzystać z przejść dla pieszych - wylicza Semeniuk.

Dzieci za swoje zaangażowanie oraz bardzo dobrą znajomość zasad postępowania w trakcie letniego wypoczynku otrzymały słodki upominek oraz opaski i breloki odbłaskowe zwiększające widoczność na drodze.



– Mówiliśmy, w jaki sposób dbać o swoje bezpieczeństwo będąc niechronionym uczestnikiem ruchu drogowego, jak prawidłowo poruszać się rowerem, hulajnogą - mówi policjantka

GR

PAR